NUMER 144.

DZIENNIK POWSZECHNY

18/30 Czerwca 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 30 Czerwca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu onegdajszym po odbyciu posiedzenia Rady Stanu, członkowie tejże, pod przewodnictwem JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, Wice-prezesa Rady, oraz Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, składali swe uszanowanie JW. p. o. Namiestnika Królestwa, hrabiemu Lüdersowi, na znak ubolewania nad niecnym zamachem popełnionym na jego osobie.

Do p. o. Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze rozkazujemy: pani Annie Vidal, wdowie po Ludwiku Vidal, b. Naczelniku sekcji korespondencji zagranicznej w Banku Polskim i dwom małoletnim jej synom, z uwagi, że zmarły mąż i ojciec ich, w ciągu przeszło 30 letniej służby, stale odznaczał się wzorową gorliwością i zarządzał pomienioną sekcją ze szczególnym dla służby pożytkiem, bez żadnego przez ostatnie 18 lat podwyższenia płacy, tudzież przez wzgląd na niedostatni ich stan, do pensji emerytalnej rs. 500 rocznie, wyznaczonej im na zasadzie istniejących przepisów, uiszczać od daty dzisiejszej, w drodze łaski, pensję dodatkową, wdowie po rs. 150 na rok, do śmierci lub wejścia w nowe związki małżeńskie, a synom, każdemu po rs. 50 na rok, do dojścia ich do pełnoletności. Oba te dodatki odniesione być mają do funduszu zamieszczanego corocznie w budżecie Królestwa na pensje, w drodze szczególnych nagród udzielane.

Wykonanie niniejszego ukazu Naszego nie omieszkacie polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEKSANDER."

przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*

w Carskiem Siole, d. 29 Maja (10 Czer.) 1862 r.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Z zapisu ś. p. Konstantego Szaniawskiego, niegdy sędziego ziemi Lubelskiej, zawakowały przy Gimnazjum Gubernialnem w Lublinie trzy stypendja, po rs. 31 kop. 44 rocznie wynoszące, do których, stosownie do woli zapisodawcy, ma pierwszeństwo przed innymi młodzież, pochodząca z familji jego, a w braku tej, synowie ubogich rodziców, stanu szlacheckiego innych familij, zalecający się dobremi obyczajami i pilnością w naukach.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najpóźniej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, złożyły Dyrektorowi Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie dowody pochodzenia z familji Konstantego Szaniawskiego, który je następnie, wraz z kwalifikacją kandydatów na stypendjum z tego zapisu, przedstawi Komisji Rządowej do decyzji; po upływie bowiem tego terminu, jeżeli nikt z prawami familijnemi nie zgłosi się, naówczas Dyrektor Gimnazjum przystąpi do wyboru i przedstawienia kandydatów na stypendjum, stosownie do drugiego warunku zapisu.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.* — Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Z zapisu ś. p. Ks. Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zawakowały dwa stypendja, każde po rs. 90 rocznie, do których, stosownie do ordynacji tegoż zapisu, mają pierwszeństwo:

1) Młodzież, urodzona w Królestwie, z jego familji.

2) Młodzież używająca tegoż samego herbu.

3) Młodzież innej familji szlacheckiej, ubogiej, starsza w wieku, a celująca w naukach.

4) Młodzież taka, której rodzice lub krewni przyłożyli się do powiększenia dochodów konwiktu.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najpóźniej w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, dowody swej kwalifikacji, według powyższych warunków, złożyły Seniorowi familji Karnkowskich, W-mu Janowi Karnkowskiemu, mieszkającemu w Karnkowie pod miastem Lipnem, w gubernji Płockiej, wraz z metryką urodzenia kandydata, podanego do stypendjum i świadectwem Zwierzchnika szkoły, że uczęszcza do jednej ze szkół wyższych w kraju, lub że ze względu na wiek i usposobienie, okazane na egzaminie, może być do niej przyjęty, które to dowody Senior familji wraz ze swojemi wnioskami przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.* — Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 8 (20) Maja r. b. N. 10,733, darowiznę dwóch placów pod Nr. 266 i 267, w mieście Sieradzu przy ulicy Cylichowskiej położonych, dla domu Schronienia w Sieradzu przez Józefa Mazurowskiego, aktem na dniu 14 (26) Czerwca 1861 roku urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie d. 22 Maja (3 Czer) 1862 r.— Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Z Petersburga 24 Czerwca.

Przez Najwyższe dyplomy, Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: d. 16 Maja (v. s.): Św. prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego: jenerał-lejtnanci: komenderujący 2-im korpusem armji Stefan *Chrulew*, i znajdujący się przy Jego Cesarskiej Wysokości jenerale feldzeugmajstrze Edward *Brimmer*; Orła Białego: jenerał-lejtnanci: Warszawski komendant, książę Dawid *Bebutow;* naczelnik inżynierów 1ej armji Karol *Hansen 1-y;* komendant nowogieorgiewski Edward *Hagman;* 18 maja (v. s.): jenerał-lejtnant zostający przy namiestniku Kaukazkim i głównodowodzącym armją kaukazką książę Jerzy *Eristow;* 20 Maja (v. s.): Św. równego Apostołom księcia Włodzimierza 2-ej klasy z mieczami: jenerał-lejtnant zostający przy dowódcy oddzielnego korpusu orenburgskiego do szczególnych poruczeń Michał *Łodyżeński;* 16 Maja (v. s.): tegoż orderu i klasy bez mieczy jenerał-lejtnant, naczelnik 5-ej dywizji piechoty Aleksander *Chruszczow 2-gi;* Św. Anny 1-ej klasy: z Cesarską koroną i mieczami: jenerał-major, pomocnik naczelnika 6-ej dywizji piechoty, baron Eugeniusz *von Mengden*; jenerał-major chersoński komendant Jakób *Karlewicz;* tegoż orderu i klasy bez mieczy; jenerał-lejtnant naczelnik 1-ej dywizji piechoty baron Jegor *von Majdel 2-gi;* tegoż orderu i klasy bez korony; jenerał-major, komendant Warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli Mikołaj *Jermołow 3-ci*; 18 Maja (v. s.), jenerał-major jeneralnego sztabu, zostający pod rozporządzeniem głównodowodzącego kaukazką armją Michał *Iwanin*; Św. Stanisława 1ej klasy: 16 maja (v. s.), rzeczywisty radca stanu, zostający do szczególnych poruczeń, przy czasowo głównodowodzącym 1-ą armją Mikołaj *Pawliszczew.*

Przez Najwyższy Rozkaz do Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, Członek rady wychowania w Królestwie Polskiem, i wizytator zakładów naukowych, radca stanu Józef *Korzeniowski*, mianowany został dyrektorem wydziału Oświecenia publicznego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z podniesieniem go na zasadzie 102 art. ustawy o służbie cywilnej w Królestwie, do rangi rzeczywistego radcy stanu.

Przez rozkaz Cesarski do ministerstwa dworu Cesarskiego, zaliczony do ministerstwa morskiego, rzeczywisty radca stanu *Muchortow*, mianowany został szambelanem Dworu Jego Cesarskiej Mości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Świetne rozprawy w Ciele prawodawczem, rzuciły światło na politykę francuzką w kwestji meksykańskiej i odkryły zamiary rządu francuzkiego. P. Juljusz Favre zabrał głos, żądając od organów rządu objaśnień tak niecierpliwie wyglądanych nietylko we Francji, ale i w świecie politycznym w Europie, o celu rzeczywistym wyprawy, o stanie oddziału jenerała Lorencez i o zamierzonym użyciu funduszów przez izbę zawotowanych. Rozumowanie p. Favre, którego ostatecznym wnioskiem była rada wstrzymania się od dalszych kroków, sprawiło wielkie wrażenie. Z bardzo zręcznej odpowiedzi p. Billault okazuje się, że rząd francuzki nie zamierza narzucić meksykanom formy rządu, lecz postanowił zająć stolicę ich kraju i za pomocą głosowania powszechnego poznać prawdziwą wolę mieszkańców, do której oświadczył stanowczy zamiar zastosowania się. Co zaś do wymagań, jak utrzymują przesadzonych, poddanych Francji, obiecał ustanowić komisję, któraby dokładnie je oznaczyła. O stanie armji jenerała Lorencez p. Billault nie mógł nic powiedzieć, ponieważ raport urzędowy jeszcze nie nadszedł. Wprawdzie *Moniteur de l'armée* podaje z meksykańskich źródeł wiadomości od 5 do 12-o Maja, według których armja francuzka stała obozem w Almazoc, a jenerał Zaragoza, który zamierzał tam uderzyć na nią, otrzymał od Juareza polecenie nie ruszania się ze stanowiska, ale doniesienia te z punktu meksykańskiego przedstawiające stan rzeczy, nie mogą zastąpić urzędowych raportów.

Ajencja kontynentalna podaje wiadomość z Turynu, że poseł pruski miał długie posłuchanie u Wiktora Emanuela, po którem natychmiast wysłał kurjera do Berlina. Na posłuchaniu tem, Wiktor Emanuel miał usunąć ostatnie przeszkody uznania królestwa włoskiego przez Prusy. Taż *Ajencja* donosi także z Berlina, że tam przeznaczają już p. Schleinitza na nadzwyczajnego posła, który urzędownie w Turynie zawiadomi Wiktora Emanuela o tem uznaniu. Dziennik *Italia* kładzie tamę wszelkim pogłoskom, jakie krążyły co do małżeństwa Króla portugalskiego, to z księżniczką hanowerską, to z arcyksiężniczką austrjacką, donosząc, że już młody ten Król zaręczony jest z księżniczką Marją Piją.

W Rzymie wszelkie usiłowania dyplomacji w celu załatwienia sprawy na drodze układów, rozbijają się o stałość dworu papiezkiego. Według korespondencji jeneralnej, p. de Lavalette ofiarował dworowi rzymskiemu roczne wynagrodzenie w ilości 3 milionów fr. wypłacalne przez Króla włoskiego, a poręczone przez Francję, pod nieznanemi warunkami, ale kardynał Antonelli odrzucił tę propozycję, nie chcąc nawet wdawać się w jej rozbiór.

Budżet kancelarij nadwornych, a między niemi i węgierskiej, dał powód jednemu z członków izby niższej wiedeńskiej rady państwa, do wyrażenia życzenia, aby nastąpiło pojednanie z Węgrami. P. Schmerling odpowiedział na to, że rząd podziela to życzenie i nie zaniedbuje żadnego środka dla urzeczywistnienia tego życzenia, lecz na podstawie nadanych przez Cesarza ustaw. *Presse* wiedeńska, porównywając obecny pojednawczy względem Węgrów ton, w mowie ministra, z surowem odezwaniem się o nich przy rozprawach nad adresem w zeszłym Wrześniu, przypisuje mu wysokie znaczenie, i bierze go za symptom zmiany zasad, a z powodu nacisku, z jakim wspominał o przyjęciu za podstawę teraźniejszej ustawy, sądzi, że minister stanu nie byłby wybrał takiego wyrażenia i nie przyjąłby tak pojednawczej postawy, gdyby nie miał przekonania, że i z drugiej strony panuje podobnie pojednawcze usposobienie. „W rzeczy samej, dodaje ten dziennik, pilni dostrzegacze usposobienia i kierunku opinji powszechnej z obu stron Litawy, przekonali się w ostatnich czasach, że przysposabia się pewien zwrot, a nawet są i tacy, co przepowiadają w przyszłym tygodniu ukazanie się pewnych układów. Spodziewamy się tego." Zdaje się jednak, że nadzieje *Pressy* opierają się tylko na jej życzeniach, ponieważ dotąd ministerstwo i stronnictwo nawet zachowawcze w Węgrzech, nie mogły znaleźć wspólnego punktu do rozpoczęcia układów, stojąc na dwóch zupełnie różnych polach, a wszelkie usiłowania w tym względzie pozostały bezowocnemi. Jak jednak ważną rzeczą dla Austrji jest pojednanie z Węgrami, wskazuje tenże sam artykuł *Pressy*, w którym powiada, że dopóki opór Węgrów trwa, konstytucję austrjacką nie można uważać za stale utrwaloną.

Wiadomości z Serbji donoszą o przygotowaniach wojennych tak ze strony serbów jak i ze strony turków, z czego możnaby wnioskować że obie strony nie wielką kładą nadzieję w załatwieniu sporu na drodze dyplomatycznej; wątpić należy czy Porta, nawet pod naciskiem mocarstw, gdyby takowy istniał, zgodziła się na żądanie si ęcia serbskiego, mianowicie wycofania załóg ze wszystkich twierdz w Serbji. Dzienniki wiedeńskie, co łatwo da się wyłomaczyć, utrzymują że wszyscy konsulowie sprzeciwiają się temu żądaniu, jako niezgodnemu z traktatem paryzkim, lecz dzienniki austrjackie z nad granicy Serbji, bliższe mogące mieć wiadomości, donoszą, że tylko konsul austrjacki takiego jest zdania, wszyscy zaś inni uznali słuszność wymagań księcia serbskiego.

Z nad Sawy donoszą że wypadki serbskie sprawiły wielkie wzburzenie w Bośnji, gdzie potworzyły się już bandy z chrześcian, które prowadzą tam małą wojnę z tureckiemi pandurami, i wkraczają do tureckiej Kroacji, gdzie także obawiają się powstania chrześcian, do których mogą się przyłączyć nawet i mahometanie. Jednocześnie depesze z Konstantynopola donoszą o poruszeniach w Tesalji. Wszystko to bardzo jest groźne dla Porty i dla tego nie jest pozbawiona prawdopodobieństwa wiadomość podana przez jednego z wiedeńskich korespondentów, jakoby książe Kalimachi, ambasador turecki w Wiedniu, zawiadomił poufnie tamtejszy gabinet, iż Turcja nie czując się na siłach przytłumienia powstania i ruchu tak w własnych prowincjach, jako też w krajach zostających pod jej zwierzchnictwem, ze względów cywilizacji i ludzkości, uznała chwilę za stosowną do żądania zbrojnej interwencji mocarstw które podpisały traktat paryzki. Dodają nawet, że podobna propozycja w krótce ma być zrobiona urzędownie. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, to kwestja wschodnia odrazu zajęłaby pierwsze miejsce w rzędzie spraw europejskich, sama bowiem Porta przyznałaby się iż rozkład jej doszedł do najwyższego punktu. Za nadto zaś kwestja ta związana jest z innemi, aby nie wpłynęła na ważną zmianę w polityce europejskiej.

Anglja.

Londyn, 24 *Czerwca.* Wczoraj roztrząsany był w izbie niższej wniosek p. Bernala Osborne'a, który żądał zawieszenia budowy projektowanych przez komisje obrony kraju fortyfikacij w Spithead, Portsmouth, Plymouth i Dover. Podług *Observer'a*, będącego organem wigów, wniosek powyższy, postawiony w formie poprawki do rezolucji ministra wojny, był rezultatem konferencji odbytej 20-go b. m. przez 40—50 radykalnych członków parlamentu. Twierdzeniu temu zaprzecza *Morning Star*, który powiada, że jakkolwiek odbył się meeting liberalnych deputowanych, na którym wniosek ten był roztrząsany, p. Osborne atoli na nim nie znajdował się, ani też nie nastąpiła żadna rezolucja na korzyść jego poprawki. P. Osborne jest niepodległym na polu parlamentarnem wojownikiem i znajduje upodobanie w walce z przeciwnikami jednego lub drugiego stronnictwa; nie może być przeto mowy o tendencyjnem jego wystąpieniu. W wypadku obecnym, wniosek jego odznacza się zdrowem pojęciem kwestji i szlachetną dążnością. *Daily News* przemawia także za wnioskiem p. Osborne'a i nalega na rząd, ażeby nie związywał się opinją komisji, która odbywała posiedzenia na dwa lata przed rezultatami osiągniętemi za pomocą statków pancernych „Monitora" i „Merrimaca" i mogła mieć wówczas słuszność co do przewagi twierdz nad okrętami pokrytemi stalą. *Times* uważa kwestję sporną co do wyższości fortów nad statkami pancernemi za nie rozstrzygniętą dotąd. „Czas i wojna," powiedziano tam, „przekonają, czy sztuka wojenna znajduje się już w zdziecinniałej starości i czy potrzebny jest nowy system obrony. Pod tym względem nie odważamy się na stanowcze zdanie."

Wczoraj o 10-ej wieczorem książę Napoleon przybył w towarzystwie hrab. Flahault do galerji dyplomatów (w izbie niższej) i przytomnym był do 1-ej po północy rozprawom parlamentarnym. Podczas jego tam bytności, pp. Disraeli, Cobden i lord H. Lennox przyszli mu złożyć hołd.

Wice-Król Egiptu otrzymał od lorda-mera Liverpoolu zaproszenie do odwiedzenia tego miasta i przyjął takowe.

Londyn, 25 *Czerwca.* Co do onegdajszych rozpraw w izbie niższej, *Morning-Post* pisze: „Przypuśćmy, że będziemy zmuszeni do prowadzenia wojny z Francją, nie w chwili obecnej i nie z naszym teraźniejszym cesarskim sprzymierzeńcem, lecz za jakich lat 20, skutkiem nieprzewidzianych zawikłań z rządem jego następcy; cechą charakterystyczną podobnej wojny będzie obustronne usiłowanie zniszczenia lub zabrania ogromnego morskiego arsenału przeciwnika za pomocą niespodzianego ataku. Ze względu na możność urzeczywistnienia się podobnej walki, francuzi uzbrajają potężnie Cherbourg, my zaś musimy starać się, ażeby Portsmouth broniony był również dobrze jak pomieniony port francuzki. Kwestja stosunkowej siły opancerzonych baterij pływających i twierdz na lądzie, ustępuje, w takim razie miejsce kwestji zabezpieczenia najsłabszych, lecz zarazem najważniejszych punktów Anglji od najścia, za pomocą jednego lub drugiego środka obrony."

Książę Ludwik heski i brat jego, książę Henryk, przybyli wczoraj z Ostendy do Anglji.

Austrja.

Wiedeń, 26 *Czerwca.* Zdaje się, że sam gabinet przekonał się, że brak ministra sprawiedliwości oddziaływa bardzo niekorzystnie na przebieg prac parlamentarnych. Minister Lasser, któremu powierzony został tymczasowy kierunek pomienionego wydziału, zbyt jest obarczony pracami w ministerstwie spraw wewnętrznych, ażeby mógł zająć się należycie kwestjami, do wydziału sprawiedliwości należącemi. Ponieważ obecnie p. Protabevera, z powodu choroby oczu, wycofał się stanowczo z gabinetu, spodziewać się należy, iż wkrótce wybór na to ważne stanowisko padnie bądź na prezesa izby deputowanych Dra Heina, bądź też na prezesa sądu handlowego Raule, bądź nareszcie na barona Hennet, albowiem tych trzech prawników podają tu jako kandydatów na pomienione stanowisko. Z drugiej zaś strony wymieniają Dra Quesar, członka rady stanu, a poprzednio radcę ministerjalnego w wydziale sprawiedliwości, jako przyszłego tegoż wydziału ministra.

Na skutek postawy, jaką izba panów przyjęła przy roztrząsaniu budżetu względem izby deputowanych, członkowie tej ostatniej, największy wpływ posiadający, odbywają konferencje celem naradzenia się nad tem, jak się mają na przyszłość względem izby panów zachować. Zdaje się, iż zaniechano zamiar powstrzymania cząstkowego przesyłania izbie panów decyzij izby deputowanych w przedmiocie budżetu, który to środek przedsięwzięty był jedynie z obawy przedłużenia i tak już ciągnących się posiedzeń rady państwa, lecz za to postanowiono nie zwracać teraz najmniejszej uwagi na uchwały izba panów i roztrząsnąć je ryczałtowo przy rozprawach nad ogólnem prawem finansowem, które uwieńczy prace parlamentarne około kwestji budżetu. Wiadomo, że takowe prawo ogólne roztrząsane będzie w komisji, złożonej z członków obu izb.

Co do rozpraw nad budżetem na r. 1863 i pozostającego z niemi w związku zamknięcia posiedzeń rady państwa, ministerstwo skarbu naradza się prywatnie z deputowanymi, w celu porozumienia się co do trybu jaki ma być zachowany przy roztrząsaniu pomienionego budżetu. Zdaje się rzeczą zdecydowaną, że budżet na r. 1863 złożony zostanie w izbie deputowanych na tegoroczne jeszcze sesji parlamentarnej.

Komisja finansowa ukończyła wczoraj rozprawy nad budżetem najwyższej izby obrachunkowej. Co do biur statystycznych, wynurzone zostało życzenie, ażeby daty statystyczne były rychlej podawane, dokładniej porządkowane i bardziej uprzystępnione niż to dotąd miewało miejsce. Trzecia sekcja tejże komisji finansowej odbyła także wczoraj posiedzenie, na którem roztrząsaną była w dalszym ciągu kwestja układów pomiędzy rządem a bankiem narodowym.

Wiedeń, 27 *Czerwca.* Wczoraj, po raz trzeci od czasu otwarcia posiedzeń rady państwa, izba deputowanych zwróciła uwagę na kwestję konstytucji węgierskiej. Po raz pierwszy miało to miejsce przy rozprawach nad adresem odpowiedzi izby deputowanych na mowę tronową, przyczem roztrząsany był stosunek Węgier do konstytucji całej monarchji; następnie reskrypt cesarski, dotyczący rozwiązania sejmu węgierskiego, dał w izbie deputowanych powód do uznania polityki przestrzeganej w Węgrzech przez gabinet; wczoraj nareszcie, budżet kancelarji nadwornej węgierskiej, wywołał znowu kwestję udziału Węgier w konstytucji monarchji austrjackiej. Przy tych trzech sposobnościach, izba deputowanych za każdym razem w inny sposób wynurzyła swe zdanie. Przy rozprawach nad adresem, izba deputowanych oświadczyła, iż spodziewa się wkrótce powitać deputowanych węgierskich. Następnie po rozwiązaniu sejmu węgierskiego, gabinet żądał od izby wotum zaufania, a jakkolwiek takowe po długich rozprawach udzielonem mu zostało, jednakże wyszło na jaw, że znaczna liczba deputowanych z krajów z tej strony Lejty, nie podziela sposobu widzenia ministerstwa. Wczoraj zaś, usposobienie do pojednania, jakie spostrzegać się daje w sferach węgierskich, wielki wpływ w kraju posiadających, wywołał w izbie deputowanych liczne głosy, iż należy korzystać z tak pomyślnego usposobienia, albowiem jedynie w związku ścisłym z Węgrami, reprezentacja monarchji austrjackiej nabędzie niezbędną dla siebie podstawę.

Na wczorajszem posiedzeniu, izba deputowanych załatwiła na raz pięć budżetów, mianowicie budżeta trzech kancelarij nadwornych, oraz wydziałów wyznań i policji.

Znana deputacja z Wenecjańskiego, złożona z hr. Bembo i kawalera Ferrari, która upraszała o zniesienie postanowienia, mocą którego za popisowych z pomienionej prowincji, którzy wydalili się za granicę bez pozwolenia władzy, gminy powinny wnosić do skarbu cesarskiego całkowitą sumę, jaka oznaczoną została dla zastępców,—wyjednała w tym względzie znaczną ulgę, mianowicie, że za takich popisowych gminy płacić będą tylko jednę trzecią część sumy powyższej, gdyż w tym tylko stosunku popisowi zaciągani bywają pod sztandary; co do pozostałych dwóch trzecich części, takowe ściągane będą stopniowo, w miarę zwoływania pod sztandary reszty nieobecnych popisowych.

Francja.

Paryż, 24 *Czerwca.* W świecie dyplomatycznym od wczoraj wieczór krąży pogłoska, którą nadzwyczaj ostrożnie trzeba przyjmować, mianowicie o udziale Włoch, w wojnie meksykańskiej,—udziale któremu słowa p. Ratazzego zbyt stanowczo nie zaprzeczyły. Oświadczył on wprawdzie, iż dotąd nie zrobiono urzędowych propozycij w tym względzie gabinetowi Turyńskiemu, lecz gabinet ten miał zostać zawiadomiony o układach pomiędzy Francją a Anglją prowadzonych, od których skutku dopiero zależeć będzie żądanie udziału Włoch w tej wojnie. Podobno teraz, kiedy Anglja odmówiła ratyfikacji traktatu Wyke, Francja znów stara się skłonić ją do wspólnego działania w Meksyku. Jednocześnie, w przewidywaniu, iż gabinet londyński przystanie na propozycje Francji, pomyślano o zaproponowaniu gabinetowi turyńskiemu, aby zajął miejsce Hiszpanji w nowem przymierzu. Podróż księcia Napoleona miała niebyć obcą tym układom.

Dziś, tak jak i wczoraj krążą pomyślne wieści o Meksyku, jakkolwiek nie można dojść ich źródła. Więcej prawdopodobieństwa niż wieść o zajęciu przez francuzów miasta Meksyku ma pogłoska, o wzięciu szturmem przez wojska dowodzone przez jenerała Lorencez, wzmocnione posiłkami przyprowadzonemi przez jenerała Douay, pozycji meksykanów pod Gwadelupą; przyczem wszystkie bagaże i całe zapasy amunicji nieprzyjaciela miały się dostać w ręce francuzów. Jenerał La Madrid i kilku wyższych oficerów miało poledz na placu, a jenerał Lorencez po bitwie ruszył ku Puebli, którą zajął bez oporu.

Na dzisiejszem posiedzeniu, Ciało prawodawcze zatwiedziło budżet wydatków zwyczajnych wraz z podwójnemi centymami dodatkowemi od wpisów i z podwyższoną opłatą od cukru, którą przyjęto większością 190 głosów przeciwko 36. Następnie przystąpiono do budżetu nadzwyczajnego, którego część przyjęto pozostawiając resztę do jutrzejszego posiedzenia, na którem p. Ollivier ma wszcząć kwestję meksykańską; odpowiadać mu ma p. Billault. Odrzucony podatek od powozów ma byś wniesiony znów, ale w innym kształcie. Zapewniają, że Cesarz kilkakrotnie winszował p. Vuitry talentu, z jakim w łonie komisji Ciała prawodawczego bronił projektów rządowych.

Książę Napoleon przybywszy w końcu zeszłego tygodnia do Londynu, zwiedzał wystawę w Niedzielę. Książe wraca wkrótce do Paryża, z powodu blizkiego rozwiązania księżny Klotyldy, lecz we Wrześniu po raz drugi pojedzie do Londynu.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Francją a Hiszpanją są bardzo spokojne; w kancelarjach obu mocarstw starają się uniknąć wszelkiego sporu. Jednakże pomiędzy osobami otaczającemi Cesarza panuje wielkie rozdrażnienie przeciwko dworowi madryckiemu.

Paryż, 25 *Czerwca.* Rząd jeszcze nie otrzymał depesz urzędowych z Meksyku, dla tego wszystkie pogłoski o stanowisku zajmowanem przez jenerała Lorencez, są tylko przypuszczeniami. Według dzisiejszych wiadomości postanowiono, że posiłki będą wysyłane do Meksyku oddziałami w odstępach, tak aby nagromadzenie się zbyteczne w klimacie zwrotnikowym nie wyrodziło chorób, postanowienie to może jednak uledz zmianie, jeżeli okaże się tego potrzeba z raportu jenerała Lo-

rencez. Tymczasem oddział 4,000-ny, który już odpłynął, stanie obozem na wzgórzach Martyniki, dla przyzwyczajenia się do klimatu. Odroczenie wysłania posiłków oprócz względów sanitarnych, jest w związku ze zwrotem jaki zaszedł w polityce francuzkiej co do kwestji meksykańskiej. Rząd oświecony przez wice-admirała Jurien de la Gravière o prawdziwym stanie rzeczy, przekonawszy się, iż został wprowadzony w błąd przez jenerała Almonte i jego wspólników, postanowił odwołać p. Dubois de Saligny, porzucić myśl wprowadzenia do Meksyku rządu monarchicznego i zadowolnić się zadosyć uczynieniem, z poręczeniem, że na przyszłość podobne nadużycia nie będą miały miejsca.

Margrabia de Lavalette na posłuchaniu jakie Papież udziela każdemu z ambasadorów w rocznicę swej koronacji długo rozmawiał z Ojcem Świętym. Powiadają, że przedmiotem tej rozmowy było wkrótce mające nastąpić odwołanie kilku pułków z załogi francuzkiej i skoncentrowanie jej w Rzymie i dziedzictwie Św. Piotra. Mówią nawet o urzędowem zawiadomieniu w tym przedmiocie kardynała Antonellego. W Rzymie krąży wieść, że tylko miasto Rzym będzie poręczone Papieżowi, lecz ponieważ wiadomo naprzód, że Papież nie przyjmie tego warunku, propozycja ta nic nie załatwi. Skutkiem cofnięcia wojsk francuzkich z prowincji Viterbo, załogę tamtejszą będzie stanowić wojsko papiezkie. Jenerał Montebello zaraz po przybyciu będzie miał do rozsądzenia spór pomiędzy jen. Hugues a M-grem Merode, wynikły z powodu kłótni żandarmów francuzkich z zuawami papiezkiemi w Marino, gdzie ci ostatni uskarżali się, iż zostają pod nadzorem pierwszych.

Kongres w Lucernie coraz jest liczniejszy, tak że obecnie znajduje się tam około 4,000 osób, z których wiele z powodu braku mieszkań, nocuje na statkach.

Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego został przyjęty, odesłany poprzednio do komisji projekt podatku od powozów i koni, z tą zmianą iż nie są od niego wyłączone gminy mające mniej niż 1,200 mieszkańców. Jednakże zatwierdzenie to nie nastąpiło bez usilnych nalegań ze strony komisarzy rządowych.

Włochy.

Turyn, 21 *Czerwca*. Wczoraj przybył Garibaldi do Turynu, a dziś odjechał do Genui dla odwiedzenia mieszkającej tam swej córki. Były dyktator zrzekł się rzeczywistej prezydentury towarzystw Zjednoczenia, pozostawiając sobie tylko tytuł, a zastępstwo powierzył p. Crispiemu. Stosunkowo jest to bardzo umiarkowany wybór. Rozpuszczono pogłoski o przyjęciu przez Włochy udziału w wojnie meksykańskiej, i o tem nawet, że dowództwo nad wojskami wyprawy ma być powierzone Garibaldiemu, lecz jak dotąd pogłoski te nie mają podstawy.

Król ma jutro przyjmować deputację izby z adresem. Toczą się teraz ważne układy w kwestji rzymskiej, niewiadomo czy król w odpowiedzi swej uchyli choć róg otaczającej je zasłony. Między innemi mówią o cofnięciu się francuzkich wojsk z prowincji Viterbo, która skutkiem tego, zaraz przyłączyłaby się do Królestwa Włoskiego; lecz zdaje się, że nie w tym kierunku prowadzone są układy.

Tymczasem deputowani lewej strony uznali za stosowne odczytać w izbie protestację przeciwko zajęciu Rzymu przez francuzów, w terminach nie zbyt przychylnych rządowi francuzkiemu, względem którego stronnictwo to oddawna okazuje wielką niechęć.

Komisja wyznaczona do roztrząśnięcia prawa o stowarzyszeniach, porozumiała się już z gabinetem, co do zmian, jakie mają być wprowadzone do prawa, które wszakże zostanie przyjęte. Ogólny duch tych zmian zasadza się na udzieleniu administracji tylko prawa zawieszenia stowarzyszeń, które rozwiązywane być mogą jedynie przez wyroki sądowe. Powszechnie uskarżają na powolność z jaką postępują prace izby; w istocie nie bardzo się one posuwają, a wiele jeszcze jest ważnych praw do zatwierdzenia, szczególniej dotyczących finansów i robót publicznych. Wielkaby była szkoda, żeby skutkiem tej powolności nie przeszły prawa przedstawione przez p Pepolego, których zatwierdzenie może mieć ważne skutki. Prawo o kolejach żelaznych będzie zatwierdzone bez trudności; więcej zarzutów spotka prawo o sprzedaży dóbr narodowych, a tymczasem sprzedanie ich znacznie przyczyniłoby się do podniesienia pomyślności powszechnej. Żywy przykład przedstawia w tym względzie Piemont, który zmienił się do niepoznania w ciągu 15 lat, pomimo że ponosił tak wielkie ciężary, płacił tak znaczne podatki na korzyść całych Włoch. Pomyślność ta spowodowana jest trzema przyczynami: wolnością handlu, kolejami żelaznemi i chociaż nieznaczną sprzedażą dóbr narodowych. Tę to politykę ekonomiczną hr. Cavoura, należy zastosować teraz do całego państwa włoskiego.

Jutro ogłoszone zostaną zmiany pomiędzy prefektami, które mają tylko miejscowe znaczenie; godnem jest tylko uwagi, że wybierano ludzi ze wszystkich prowincji. Prefektura miasta Neapolu ma być zreorganizowana i otrzymać rozleglejsze od innych atrybucje. Nie podlega wątpliwości, że to miasto, gdzie prawie wszystko trzeba stworzyć, powinno zwrócić na siebie szczególną uwagę rządu, Po zamknięciu posiedzeń, minister robót publicznych ma się udać do Neapolu; aby osobiście czuwać nad prowadzeniem mających się tam rozpocząć wielkich robót publicznych.

Włochy będą miały eskadrę pancerną. Ponieważ Austrja ma takową i Włochy dla utrzymania swej przewagi na morzu, muszą się o nią postarać, i w tym duchu usilnie działa admirał Persano. Wielkie zamówienia zostały podobno zrobione we Francji.

Turyn 23 *Czerwca*. Jak wiadomo Garibaldi wyjechał na Kaprerę, zleciwszy prezydencję w towarzystwie emancypacyjnem deputowanemu Crispiemu. Garibaldi posłuchał rad Króla i dał sobie wytłomaczyć że wzburzenie wywołane jego przejażdżką, nie może mieć żadnego praktycznego, użytecznego skutku, a może służyć tylko za pozór dla działań stronnictw krańcowych. Byłemu dyktatorowi w podróży towarzyszą tylko jego dzieci.

Zamknięte strzelnice narodowe w Lombardji zostały na nowo otwarte, a księżniczka Marja Pia ofiarowała towarzystwu strzeleckiemu w Turynie, przepyszny sztandar, prawdziwie królewski podarunek. Prezes rady ministrów, wczoraj rozdawał nagrody w tem towarzystwie.

Wczoraj postanowiono ważne zmiany pomiędzy prefektami. Nie wiadomo jeszcze jakie przeznaczenie otrzyma margrabia Pallavicinio, który nie jest na wysokości swego zadania; w każdym razie nie podlega wątpliwości, że zostanie odwołany z Palermo. Mówiono o zmianach w gabinecie, lecz jedynie przypuszczalnem jest, że ustąpią z gabinetu w tych czasach tylko pp. Depretis i jenerał Durando, który ma otrzymać jednę z nowych ambasad. Jako dobrze obznajmiony (skutkiem swego pobytu w Konstantynopolu, gdzie zawiązał dosyć ściste osobiste stosunki z p. Thouvenelem) z kwestją wschodnią, może on oddać wielkie usługi krajowi.

Projekta sprzedaży dóbr rządowych i koncesji dróg żelaznych neapolitańskich, napotykają opozycję w izbie i dziennikarstwie. W układzie z pp. Rotszyldem i Talabotem, rząd porecza temu towarzystwu, które ma się zlać z towarzystwami lombardzkiem i średnio włoskiem, dochodu brutto z kilometru dróg neapolitańskich po 29,000 fr. a z innych po 25,000 fr. Oprócz tego udziela mu w dobrach rządowych, robotach już wykonanych, wynagrodzeniu za roboty pomiędzy Pescara a Ceprano, o ile wydatki będą przewyższać 250,000 fr. za kilometr, subwencję w ilości 60 milionów fr. Lecz z drugiej strony gotują się do strasznego współzawodnictwa; inne towarzystwa zamierzają przedstawić daleko korzystniejsze warunki.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 26 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, p. Juljusz Favre wynurzył nadzieję, że Francja zaniecha zamiaru popierania jen. Almonte i reklamacji p. Jackera; jedyny stosowny środek byłby rozpocząć układy z Meksykanami i wycofać się; dalszy pochód mógłby mieć nader smutne następstwa. W odpowiedzi p. Billault podał zarys historyczny układów i dokumentów, sprawy meksykańskiej dotyczących i wyrzekł, że Anglja i Francja nie są przeciwne dowolnemu wyborowi Meksykanów arcyksięcia austrjackiego. Potem minister przedłożył objaśnienia w sprawie p. Jackera, wynurzył zdanie, że prezydent Lincoln nie potwierdzi traktatu Corwyn, że Anglja także odrzuci traktat Wyke i podał treść nowych, do Meksyku wysłanych instrukcij. Nie jest życzeniem cesarza, aby odrodzenie Meksyku wzięło początek w obozie francuzkim, lecz aby raczej ludność sama dała inicjatywę; gdyż słuszność wymaga, aby kraj sam zadecydował formę swego rządu. Cesarz napisał do jenerała Lorencez: „Zdanie i zasady moje, nie dozwalają mi narzucać Meksykowi rządu. Niech lud Meksykański obierze sobie kształt rządu podług własnego życzenia. Żądamy tylko zapewnienia, co do zobopólnych stosunków. Życzeniem naszem jest, aby Meksyk cieszył się pomyślnością pod trwałym i stanowczym rządem." Ostatecznie minister odparł energicznie myśl opuszczenia Meksyku i dodał: „Żądamy wynagrodzenia pieniężnego, zadosyćuczynienia wojskowego dla honoru naszych wojowników, a dyplomatycznego dla godności Francji. Sztandar Francji będzie zawsze przewodniczył cywilizacji i wolności".

Turyn, 26 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, mówił znów p. Crispi, że pewien wychodźca wenecki otrzymał rozkaz, aby był w pogotowiu do podróży do Sassari. P. Crispi żądał w tym przedmiocie objaśnienia. P. Ratazzi w odpowiedzi na tę interpelację, dowodził słuszności prawa, jakie służy rządowi, przeznaczać miejsce pobytu wychodźcom, przez państwo utrzymywanym.

Berlin, 27 *Czerwca*. W izbie deputowanych przyjęto dziś projekt prawa stemplowego podług wniosku komisji, jednakże bez ograniczenia na lat pięć. Wniosek p. Rohdena co do wykonania art. 9 ustawy konstytucyjnej, został przyjęty bez rozpraw.

Marsylja, 26 *Czerwca*. Statek przewozowy z Konstantynopolu z dnia 18 m. b., opóźniony z powodu burzy, dopiero co przybył. Przywiózł on listy, które prawie w jeden sposób wypadki w Serbji opisują. Książe oświadczył Porcie, że odda wszystkich Turków mieszkających po za twierdzą Belgradzką, wbrew istniejącym traktatom, pod sąd miejscowy. Porta chciała się opierać; lecz mocarstwa zaleciły jej ostrożność w postępowaniu, ze względu na ogólne zaburzenie ludności sławiańskich. Bandy zaczynają na nowo przebiegać Tessalję; obawiają się ruchów, jakie zwykle po wtargnięciu tych band następują. Porta skłoniła się do przedstawień mocarstw, co do wycofania z obiegu kaimów; lecz z trudnością przyjdzie uskutecznić wypłatę monetą brzęczącą przed miesiącem Wrześniem, gdyż w takim razie giełda zostałaby przepełnioną papierami ukonsolidowanemi i stan rzeczy w handlu bardzoby się zagmatwał.

Cetynja, 25 *Czerwca*. W dniu 24 Czerwca b. m. miała miejsce wielka bitwa między Turkami i Czarnogórcami w Rassovino Glawicą. Turcy pozostawili trzy tysiące zabitych przed barykadami. Czarnogórcy stracili sto zabitych i dwieście rannych. Po bitwie Turcy energicznie ścigani, schronili się do Sponto.

Raguza, 25 *Czerwca*. Czarnogrrcy napadli z nienacka w pobliżu Spuczu na 350 baszi-buzuków; 300 z nich poległo, 50 zaś ratowało się ucieczką. Wczoraj miała miejsce potyczka pod Zubci. Derwisz-pasza wykonał demonstrację ku Grahowu; sądzą, że miała ona na celu ukrycie jego prawdziwych zamiarów.

Londyn, 27 *Czerwca*. Wiadomości z Nowego Jorku pod datą 18 b. m. donoszą, że skonfederowani uderzyli dnia 14 b. m. na wojska Związku pod Richmondem, przecięli druty telegrafu, zniszczyli kolej żelazną z Westpoint i zrobili pomyślny odwrót. Pogłoska krąży, że 65,000 wojska skonfederowanych stoi pod Granadą nad rzeką Missisipi. Część armji jenerała Beauregarda stoi w pobliżu Columbus. Niedaleko od Baton Rouge miała miejsce potyczka, której rezultat nie jest wiadomy, a pod James Island nastąpiła utarczka bez stanowczej z obu stron korzyści. Mówią, że armja Fremonta cierpi niedostatek żywności, i znajduje się w dolinie Shennandoa w niekorzystnem stanowisku. Jen. Jackson otrzymał posiłki. W kongresie przyjęty został wniosek, mocą którego senat ma znieść niewolnictwo w całym obrębie Stanów Zjednoczonych.

Turyn, 27 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych komisja, przy rozprawach nad budżetem tymczasowym, podała wniosek, aby upoważnienie pobierania podatków zostało ograniczone na cztery miesiące, a zamierzone wypuszczenie w obieg 100 milionów fr. obligów skarbowych, zredukowane zostało na 75 milionów. Sprawozdawca p. Allievi proponował usunięcie rozpraw politycznych przez wotum przedwstępne, oświadczając, że komisja zapatruje się na to prawo jedynie ze stanowiska administracyjnego. Prezes rady ministrów i minister skarbu wynurzyli życzenie, aby izba zajęła się rozprawami nad budżetem. Zobowiązali się oni przedłożyć budżet na rok 1863, przy rozpoczęciu nowych posiedzeń, wykazując trudności niedozwalające załatwienia tej ważnej sprawy w czasie posiedzeń obecnych. Jest to wotum zaufania wymagane z biegiem wypadków. Następnie wezwali oni izbę do otwartego głosowania nad ministerstwem. Wotum przedwstępne zostało po żywych rozprawach odrzucone.

Ateny, 21 *Czerwca*. Z powodu choroby ministra Theocharis, tymczasowo ministrowi spraw wewnętrznych powierzony został wydział spraw zagranicznych. Stowarzyszenie greckiej żeglugi parowej żąda 600,000 drachm jako wynagrodzenie za swe usługi oddane poddczas powstania. Przybył do Aten grecki konsul ze Smyrny aby zdać sprawę o zaszłych tam wypadkach. Amnestja została rozszerzoną. Pięciu oficerów, którzy innych podburzali, zostali skazani na wygnanie na wyspę Mykorę.

Peszt, 28 *Czerwca*. Czasopismo *Ungarische Nachrichten* umieszcza artykuł z napisem: „Na zaspokojenie" tej treści, że oświadczenia ministra stanu nie oznaczają wprowadzenia w zupełności konstytucji lutowej, tylko, że przywrócenie organu przedstawiającego wspólne sprawy państwa, obok ogólnego rządu, nie stoi konstytucji lutowej na przeszkodzie.

Madryt, 26 *Czerwca*. P. Collantes oświadczył w senacie na wczorajszem posiedzeniu, że gdy Anglja zawiesza zatwierdzenie konwencji z Meksykiem, on także jest zdania, że trzeba naśladować ostrożność rządu angielskiego, podczas gdy układy są w zawieszeniu. Mimo zerwania konwencji londyńskiej, Hiszpanja zamierza otworzyć Francji swe porty w Antylach, dla składania chorych i zaopatrywania się w żywność w czasie wyprawy meksykańskiej. P. Barrot wyjechał do Paryża. Królowa i nowo narodzona księżniczka znajdują się w pomyślnym stanie zdrowia.

Paryż 27 *Czerwca*. Dzisiejsza *Patrie* donosi, że kilku posłów wielkich mocarstw, zbierze się w miesiącu przyszłym w Konstantynopolu na naradę względem sprawy serbskiej.

Belgrad, 27 *Czerwca*. Rząd książęcy dał dziś pełniącemu obowiązki jeneralnego konsula austrjackiego, odpowiednie zadosyć uczynienie za wyrządzone mu osobiste obelgi.

Kossel 27 *Czerwca*. Syndyk państwa p. Dirks, żądał na mocy swej instrukcji służbowej, od nowych ministrów podpisów zapewniających zachowanie i utrzymanie nowo przywróconej konstytucji; zapewnienia te zostały mu nadesłane.

Turyn 26 *Czerwca*. Okólnik ministra spraw wewnętrznych z dnia 26 m. b. ogłasza, że formalności paszportowe między Włochami i Anglją zostaną zniesione. Książęta włoscy znajdują się w południowych Włoszech, gdzie wszędzie są z zapałem przyjmowani.

Mostar 27 *Czerwca*. Derwisz Pasza opuścił przed kilku dniami Bilek, i przeszedłszy w dwóch kolumnach przez Grachowicę, zajął Brichowacz i Reszan i obrał główną kwaterę w Dirbie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia pogodna, od południa niebo zaczęło się chmurzyć, a od g. $3\frac{1}{2}$ zupełnie zachmurzone; o g. 5-ej w. grzmoty i błyskawice, od g. $6\frac{1}{2}$ do g. $8\frac{3}{4}$ w. deszcz znaczny padał. Przez cały dzień panował wiatr południowo-wschodni mierny, wieczorem południowy mierny. Średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{5}$ stóp R., o 1 stopień niższa od normalnej, największe ciepło po południu $19\frac{1}{5}$, najmniejsze w nocy $6\frac{2}{5}$ stopni R. Średnia wysokość barometru jest 745,38 milimetrów. Rano i wieczorem powietrze wilgotne, w południe suche. Elektyczność 18 stopni. Na słońcu gromada plam i dwie plamy oddzielne.

— Dzień wczorajszy był niepogodny; stan powietrza przedstawiał cechę prawdziwie jesienną. W nocy deszcz, z rana mgła, od g. 8 rano bez przerwy do godziny $5\frac{1}{2}$ wieczorem deszcz padał, powiększając się i zmniejszając kolejno, od g. 7-ej niebo zaczęło się wypogadzać i wieczorem było na pół pogodne,—powietrze mgliste. Średnia temperatura dnia jest $10\frac{7}{10}$ stopni R., o $4\frac{1}{5}$ stop. niższa od normalnej; największe ciepło z rana wynosiło 14 stopni, najmniejsze wieczorem 8 stopni Réamura. Barometr przy słabym północno-zachodnim wietrze, po południu miernym, wznosił się, średnia jego wysokość jest 747,85 milimetrów. Powietrze wilgotne, zupełnie parą wodną nasycone.

—We wsi i gminie Kibarty, powiecie Kalwaryjskim, dnia 11 Maja r. b. z niewyśledzonej przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się: dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie ubezpieczone na rs. 770,—a we wsi Kalinowa, gminie Wroczyny, powiecie Gostyńskim, dnia 18 Maja r. b. zgorzał dwór murowany, ubezpieczony na rs. 450.

— Dnia 20 Maja r. b., we wsi Jamno, gminie Słubice, powiecie Gostyńskim, chłopiec strycharski Wolf, wioząc beczki z wodą, przejechał dwuletniego Józefa Felczuk, który pomimo natychmiastowego ratunku w parę godzin życie zakończył. — Tegoż dnia we wsi Pluty, gminie Farków, powiecie Siedleckim, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył trzy domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi ubezpieczone na rs. 260, tudzież spaliło się zboże w ziarnie, sprzęty gospodarskie, odzież, wartujące przeszło 200 rs.

— W tych dniach opuścił prasę trzeci tom *Biblioteki rzemieślnika polskiego*, pod napisem *Przewodnik dla stolarzy, obejmujący cały zakres stolarstwa*, podług najlepszych dzieł obcych z zastosowaniem do potrzeb i zwyczajów stolarzy polskich, ułożony przez Jana Heuricha, budowniczego wolno-praktykującego. Autor wskazawszy w przedmowie jak rękodziełom od niedawnych czasów przyszły w pomoc nauki, wyprowadzając je z ciasnego kółka rutyny i szybko kształcąc je na drodze rozumowanej, dowodzi potrzeby teorji rzemiosł, a podzieliwszy stolarstwo na trzy działy: meblowe, modelowe i budowlane, w części pierwszej mówi o drzewie, jego własnościach, gatunkach, wadach, przymiotach i cechach; w części drugiej, o wyborze i rozmaitem przygotowaniu drzewa do użycia; w części trzeciej o przyrządach i narzędziach stolarskich oraz ich użyciu; w części czwartej o łączeniu drzewa; w części piątej o wykończeniu wyrobów z drzewa; w części szóstej o wyrobach stolarskich w ogólności; w części siodmej o ocenianiu wyrobów stolarskich, a w końcu umieszcza przywilej królewski, Stanisława Augusta z dnia 23 marca 1779 roku, zatwierdzający ustawy cechu stolarskiego. Pozostawiając ludziom specjalnym dokładniejsze ocenienie tego przewodnika, nie możemy nie powinszować szczęśliwej myśli, która dała pochop do tak pożytecznego wydawnictwa; zresztą zbyt ona jawna, ażeby się o niej rozwodzić; dodamy tylko, że zewnętrzna forma wydania, papier, druk są zbytkowe; może potrzeba objaśnienia wielu miejsc drzeworytami, które doskonale są odbite, skłoniła do pewnej w tym względzie zbytkowności, ale może lepiejby było w interesie rozpowszechnienia tych tak pożytecznych, a tak niezbędnych wiadomości pomiędzy rzemieślnikami, ująć coś na przepychu wydania, a uczynić książkę tę przystępniejszą dla ich kieszeni.

— Kupcy St. Petersburscy giełdowi, pragnąc o ile możności przynieść ulgę osobom, które doznały strat skutkiem ostatnich pożarów w tej stolicy, postanowili, na ogólnem zebraniu dnia 16 Czerwca r. b. prosić bank o otwarcie rachunku na 300,000 rubli, na korzyść osób pomienionych, z warunkiem aby dla pokrycia tego rachunku potrącać od dyskontowanych w banku weksli, oraz przy zastawianiu towarów, oprócz procentów ustanowionych, $\frac{1}{4}$%, aż do zupełnego zaspokojenia powyższego rachunku. Najjaśniejszy Pan powziąwszy o tem wiadomość, Najwyżej rozkazał podziękować w Swem Imieniu kupiectwu.— Dodać tu także wypada, że do dnia 21 Czerwca włącznie, złożono z rozmaitych ofiar i składek do rozporządzenia komitetu zajmującego się zbieraniem takowych i rozdzieleniem między pogorzelców, sumę rubli rs. 274,584 kop 48.

— *Gazeta Bessarabska* ogłasza okólnik zarządzającego ministerstwem dóbr Państwa, upoważniający zgromadzania się stowarzyszeń mających na celu zajmowanie się ekonomiją rolniczą. Gubernatorom pozostawione jest prawo dozwalania tych stowarzyszeń, obok zawiadamiania ministerstwa o miejscu i czasie w których się będą odbywały, oraz o wypadku narad.

—Naczelnik Okręgu Bakuńskiego na Kaukazie doniósł, że szarańcza w nader znacznych ilościach pojawiła się w okręgach: Szemachińskim, Kubańskim, Bakuńskim, Lenkorańskim i Szuszyńskim. Przedsięwzięto stosowne środki do jej wyniszczenia.

— Czytamy w *Narodnich Listach*: W księgarni słowiańskiej (w Pradze), można jeszcze teraz nabyć najszczytniejszy utwór nowszej literatury serbo-chorwackiej, mianowicie pieśn bohaterską, pod napisem: *Smrt' Smail-agy Czengicze*, pióra Jana Mazuranicza, obecnego kanclerza nadwornego trójjednego królestwa Chorwacji, Sławonji i Dalmacji, w przekładzie czeskim Józefa Kolara. Tłómacz polecił księgarni słowiańskiej sprzedać trzysta egzemplarzy przekładu tego utworu na rzecz cierpiących braci Czarnogórców, których czyny poemat pomieniony opiewa."

Przy tej sposobności nadmieniamy, że przekładu tej pieśni bohaterskiej na język polski, Władysław Syrokomla dokonał właśnie z powyższego tłómaczenia p. Kolara.

— W Gazetach *Narodni Listy i Hlas*, znajdujemy w kilku ostatnich numerach ogłoszenia o licznych ofiarach dla rannych czarnogórców, tak w pieniądzach, jako też w szarpi, bandażach, bieliźnie i t. p. Ofiary te napływają tak z Pragi, jak i z całego kraju czeskiego.

— Gazety czeskie, tak na Morawie, jak i w samym kraju czeskim wychodzące, ogłaszają odezwę towarzystwa, utworzonego w Brnie *(Brünn)* pod nazwą *Matica Velehradska Ss. Cyrilla a Methodia*, zachęcającą morawian do składek na odnowienie świątyni Welehradzkiej. Odezwa ta, za podpisem prezesa towarzystwa, księdza Hugo Salma, tudzież wice-prezesa hr. Egberta Belcredi i członków, jest treści następującej: „Przed tysiącem lat, śś. bracia Cyryl i Metody zaszczepili w sercach ojców naszych wiarę Chystusową, która odtąd wspaniale rozkrzewiła się i obfite owoce wydała. Nam, jako ich potomkom, przystoi obchodzić godnie uroczystość, urządzającą się obecnie na pamiątkę tego najważniejszego w dziejach morawskich wydarzenia. Śś. bracia Cyryl i Metody rozpoczęli swe wielkie dzieło na Welehradzie, gdzie następnie zmarł i pochowany został św. Metody. Na pamiątkę, że ci nasi święci i najwięksi po Bogu dobroczyńcy naszego narodu, przebywali na Welehradzie, gdzie złożone zostały relikwie św. Apostoła słowiańskiego, ojcowie nasi wznieśli tam klasztor i kościół okazały. Lecz czas i wypadki zniszczyły klasztor, a w świątyni wielkie zrządziły szkody. Tymczasem zbliża się szybkim krokiem rok 63, a wdzięczność nakazuje morawianom, aby tysiącletnią rocznicę przyjścia do nas Śs. Cyryla i Metodego obchodzili na Welehradzie, lecz w żadnym razie nie na Welehradzie w gruzy rozpadającym się, lecz na Welehradzie odnowionym i przyozdobionym, tak, iżby powstawszy z gruzów na początku drugiego lat tysiąca od wprowadzenia do kraju morawskiego wiary Chrystusowej, świadczył potomstwu, że nie byliśmy plemieniem niewdzięcznem, że nie daliśmy zaginąć drogiej pamiątce religijnej, lecz owszem, żeśmy zachowali, a nawet do świetniejszego stanu doprowadzili to, co ojcowie nasi wznieśli. Ponieważ nie można tego dokazać bez znacznego nakładu, a zatem bez udziału całego kraju, przeto niżej podpisani zawiązali towarzystwo pod nazwą: *Matica Velehradska Ss. Cyrilla a Methodia*, którego członkami stają się wszyscy dobrowolni ofiarodawcy, a tych spodziewamy się będzie tyle, ile jest morawian i t. d."

— W roku 1803 przy ludności wynoszącej 10,250,000 dusz, liczba uczących się we wszystkich zakładach naukowych królestwa Hiszpańskiego nie przechodziła 30,000, czyli jednego na 340 mieszkańców. W roku 1855 liczba dzieci, uczęszczających do szkół elementarnych, wynosiła 1,004,974, czyli jeden uczący się na 15 mieszkańców, jeśli przyjmiemy 15,000,000 za cyfrę ludności, podług ostatnich obliczeń. Różnica jest nader znaczna; okazuje ona głęboką ciemnotę, w jakiej znajdowała się Hiszpanja w ciągu długotrwałych klęsk narodowych i nadzwyczaj szybkie rozszerzenie się współczesnej oświaty. W r. 1827 liczba zwiedzających uniwersytety i seminarja wynosiła 13,677. W r. 1833 wzrosła ona do 18,000 a ogólna cyfra uczęszczających tak na uniwersytety jak i do innych szkół dochodziła do 500,000. Taki postęp wykształcenia narodowego w Hiszpanji tym bardziej godny jest uwagi, że dokonany został w perjodzie, kiedy państwo przechodziło przez najcięższe próby. Wydatki na utrzymanie szkół narodowych wynosiły w 1855 r. 32,273,479, czyli przeszło 13,333,000 złp.

—Jeden z dzienników wychodzących w Leodjum (Liége) donosi, że został tam ogłoszony katalog biblioteki gminnej ludowej, który stanowi tom zawierający 160 stron. Biblioteka ta założona w lutym r. b. posiada obecnie tysiące tomów pochodzących z ofiar mieszkańców. Zakład ten codzień prawie wzrasta i dobroczynny jego wpływ, szczególniej na klasę rzemieślniczą, ciągle staje się jawniejszym.

— Dziennik Ljoński *Salut public* podaje następującą wiadomość: Oprócz szkód jakie w ogóle zrządzają wszelkim zbiorom gąsienice, owady te mogą sprawiać jeszcze większe nieszczęścia, jak to się niedawno stało w gminie Dardilly. Mały ośmioletni chłopiec, w koszuli tylko, udał się do lasu przytykającego do wsi Dardilly, w którym było bez liku gąsienic. Dostrzegłszy gniazdo ptasie na dosyć wyniosłem drzewie, chłopiec zaczął się wdrapywać po nie; przyczem potrząsając gałęziami, spuścił na siebie prawdziwy deszcz gąsienic, które wkrótce okryły jego ramiona i głowę. Nie zważając na to chłopiec, tylko się otrząsał, i dalej się wdrapywał, skutkiem czego, gąsienice ciągle spadały na swobodnie wiszącą koszulę i obsiadły jego ramiona, plecy i piersi. Po chwili zaczął doznawać mocnego swędzenia, które jeszcze powiększyło się, usiłowaniem pozbycia się tych nieznośnych pasożytów. Nakoniec świerzbienie tak się wzmogło, że chłopak co prędzej musiał pobiedz do domu na ratunek. Po rozebraniu go; okazało się, że szyja, ramiona, kark były literalnie okryte niezliczoną liczbą gąsienic, tak żywych, jakoteż i zgniecionych przez niego; oczyszczona skóra przedstawiała czerwone plamy z maleńkiemi krostkami świerzbiącemi i palącemi. Syptomata te wkrótce pogorszyły się; nastąpiło nabrzmienie, potem gorączka, senność, bredzenie, i pomimo starań lekarza, biedne dziecko w kilka godzin wyzionęło ducha.

— Dosyć ważne mająca znaczenie maszyna, patentowana, a umiarkowanej ceny, została teraz wystawiona na widok publiczny w Berlinie; jest to maszyna robiąca w ciągu pół godziny parę butów jak najdokładniej, o ile oświadczają znawcy.

— Dr. Lockhart, który dwadzieścia lat pracy poświęcił na usługi cierpiącej ludzkości w Państwie Niebieskiem i założył znany szpital w Szangkai, teraz obdarzył stolicę tego państwa podobnymże zakładem, jak donoszą do Londyńskiego *Medical Times* z Pekinu. Przy współudziale angielskiego ambasadora w Pekinie p. Perine i zgromadzenia misionarzy londyńskich, dobroczynna ta instytucja od razu otrzymała obszerne rozmiary. Sala gdzie udzielają się rady, z początku uczęszczana, teraz ma być przepełniona choremi. W ciągu listopada i grudnia r. z. pan Lochard leczył 6,815 osób, a potem liczba chorych dziennie spieszących po radę wzrosła do 700 przeszło osób. Sława doktora europejskiego szybko wzrosła w skutek kilku bardzo prostych operacij, nieznanych wszakże Chińczykom, których szczególnie zadziwiają skutki używania przy operacjach chloroformu.

— Według obliczeń ogłoszonych przez rząd angielski, pijaństwo i choroby z niego wynikające, stają się powodem śmierci 50,000 ludzi rocznie. Połowa obłąkanych, dwie trzecie biednych, trzy czwarte zbrodniarzy, należy do nałogowo oddanych trunkowi.

—Autor dzieła *Ethnogénie gauloise*, p. Roger de Belloguet, wydał teraz ciekawą i zajmującą broszurę pod tytułem: Prośba zaniesiona do opinji powszechnej za reformą wyborów w Instytucie i innemi zmianami w jego organizacji *(Petition adressée à l'opinion publique pour la réforme des élections de l'Institut et les autres changements que réclame son organisation)*. W broszurze tej autor występuje przeciwko wdarciu się polityki do wyborów, szczególnie w akademji francuzkiej, i projektuje środki według niego najstosowniejsze, dla przywrócenia Instytutowi prawdziwej jego misji bezstronności i opieki czysto naukowo-literackiej.

— Londyńskie towarzystwo astronomiczne zaliczyło w poczet swych członków kobietę miss Ann Sheepshanks. Przepyszne instrumenta, jakie ofiarowała miss Ann towarzystwu, wspaniałomyślne uposażenie, jakiem uwieczniła pamięć swega brata, nakoniec postęp, do jakiego przyczyniła się w nauce astronomji, skłoniły towarzystwo do wyjątkowego podniesienia kobiety do stopnia członka tego uczonego ciała.

— Ogrodnicy czasem bardzo lubią mieć krety w ogrodzie, ponieważ zwierzęta te nieraz są najlepszemi obrońcami niektórych młodocianych roślin, przeciwko ich niebezpiecznym nieprzyjaciołom. Lecz jeżeli w jednych miejscach krety są bardzo pożyteczne, w drugich za to są szkodliwe. Dla tego poszukiwano sposobu wypędzenia kretów z miejsc, gdzieby się doskonale można obejść bez ich obecności i wynaleziono ten sposób. Zwierzątka te mają doskonały węch i na tej zasadzie oparł jeden ogrodnik swe postępowanie. Wykopał naokoło rabat, które chciał ocalić od kretów, mały rowek do 10 cali głęboki, w który włożył sznurek napojony benzyną, i żaden z kretów nie przekroczył tej granicy, mającej nieznośny dla nich zapach. Dla ogrodników i rolników będzie także bardzo pożyteczna wiadomość, że sznurek w podobny sposób napojony, umieszczony cokolwiek nad ziemią, staje się Rubikonem, którego nie ośmieli się przejść żaden zając ani królik.

GEOLOGJA

z zastosowaniem do gruntów w Polsce.

Topografja zajmuje się tylko figurą gruntu i nie wchodzi ani w przyczyny takowej figury, ani w naturę skorupy naszego planety. Śledzenie prawideł formowania się skał i różnych pokładów gruntu należy do geologji. Geognozja szczególniej odnosi się do śledzenia pokładów formujących pewne pasma gór.

Zastanawiając się nad zmianami figury gruntu odbywającemi się przed naszemi oczami, upatrzyć można trzy przyczyny zmian takowych.

Jednę z tych przyczyn przypisać należy działaniu wody połączonemu z działaniem wilgocią przepełnionego powietrza, elektryczności i światła. Działania te kruszą powierzchnię najtwardszych skał sterczących nad powierzchnią gór. Następnie obfite deszcze ściekając po spadkach gór, porywają z sobą muł czyli szlam z miejsc wyniosłych i kanałami potoków lub rzek unoszą go na miejsca nizkie i tam z powodu osłabionej szybkości wody składają uniesione części mułu. Osady tworzyć się będą naprzód z części najcięższych zwirowych, w kształcie piasku mniej lub więcej zbitego, stosownie do swojego wieku czyli starości i natury cementu, jaki unosiły z sobą wody. Cement ten być może glinkowaty lub wapienny. Ten ostatni najobfitszym jest w naturze. Po osadzeniu się części najcięższych gruboziarnistych, osadzają się następnie części lżejsze aż do najdelikatniejszego mułu. Oprócz cementu w osadach tych napotykać obficie można istoty organiczne w różnym stopniu konserwacji, stosownie do daty w jakiej cząstki te zagrzebanemi zostały. Istoty organiczne zamknięte pomiędzy pokładami przedstawiają się naprzód na wpół zgniłe. W miarę gnicia części miękich, sole wapienne osadzają się w miejsce wygniłych cząstek i zachowują nietylko ogólną ich figurę, ale jeszcze skład ich tkanin czyli włókien, zamykając w środku części twarde, jako to części włókniste drewna i kości. Z wiekiem i te części giną, zostają tylko skamieniałości jakby na wieczną pamiątkę wygasłych pokoleń. W skamieniałościach zatem, znajdujących się we wnętrznościach ziemi, są najobszerniejsze księgi historji naturalnej, obecnego i wygasłego świata. Tam znajdują się ślady nietylko dziś żyjących istot, ale i takich, które od wieków z tej ziemi zniknęły.

Tam przekonać się można, że przed stworzeniem człowieka świat istniał, że wiele rodzajów zwierząt wyginęło pierwej, nim człowiek się pojawił. Tam się widzi, że przychodzące na świat istoty były coraz doskonalsze i niemal w tym porządku, w jakim je wylicza pismo święte. Naprzód stanął rozdział pomiędzy skałami a morzem; potem pojawiają się rośliny wodne; potem zwierzokrzewy, mięczaki, skorupiaki, płazy i ryby, później dopiero ptaki i zwierzęta, a człowiek, jako najdoskonalsza istota naszego planety, jest utworem Boga ostatnim. Wprawdzie w progresji tej pojawiania się coraz doskonalszych istot, nie masz ścisłego porządku; i tak widzimy ślady niektórych ptaków przed niektóremi rodzajami gadów: lecz w ogóle istnieje pewien porządek, który zmusza nas wyznać, że natura tworzyła istoty coraz doskonalsze, — tak właśnie, jak zmuszeni jesteśmy wyznać, że ziemia jest okrągłą pomimo gór, jakie się na niej znajdują.

Główna cecha gruntów neptunicznych czyli osadowych jest, że formowały się warstwami i dały początek pokładom i ławicom różnym pomiędzy sobą, nie tylko stopniem stwardnienia, ale i naturą części składowych. Natura nie przestaje do dziś dnia pracować, aby przysposobić człowiekowi nowe siedziby neptuniczną drogą, jak tego widzimy przykłady na małą skalę przy ujściu Nilu do morza Śródziemnego i przy ujściu Rodanu do jeziora Genewskiego. Drugą przyczyną formowania się gruntów są mnogie zwierzokrzewy (polipy) na morzu, a rośliny wodne rosnące nad brzegami morza. Skład tych gruntów jest zupełnie odmienny od gruntów osadowych—i dla tego uważają je za oddzielną klasę, w której lignity i polipy tworzą podstawę. Grunta te, a mianowicie lignitowe czyli torfowe, codziennie rozszerzają się na naszej ziemi, i mamy tego wyraźne ślady, nawet od czasu historji polskiej. Długosz wspomina, że za jego czasów jezioro Ślezińskie miało 4 mil długości, a 4 1/2 mil szerokości. Dziś zaledwo ono liczy dwie mil długości. Nadto wspomina on o Goplicy, która zupełnie zaginęła. Tenże sam kronikarz opisując Kujawy, mówi o dwóch tylko jeziorach: Gople 5 mil długiem i Slezińskiem 4 1/2 mil długiem, leżących w tejże samej linji. Długość tych dwóch jezior razem wzięta wynosiła 9 mil. Surowiecki uważa, że mile, na jakie liczył Długosz, były mniejsze od dzisiejszych w stosunku 7 : 5 tak, że długość dwóch tych jezior razem wzięta wynosiłaby 6 1/2 mil. Dziś na tej długości znajduje się kilka jeziodaleko mniejszych, jako to: Gopło, jezioro Slezińskie, Gosławieckie, Mełno, Szarlejskie, Kleczewskie, Biniszewskie, Lechińskie, na które rozdzieliły się dwa dawne jeziora, Gopło i Slezińskie, nie w skutek opadania wody, jak powiedział Krzysztof Hartknoch, a za nim Surowiecki i Krzyżanowski Adrjan, ale w skutek przybywającej coraz wyżej warstwy torfów. Surowiecki bardzo trafnie utrzymuje że w pierwszych wiekach Słowiańszczyzny część ta kraju była zupełnie zalana wodą i formowała jedno wielkie jezioro, tak, że za pomocą niego można było płynąć z Warty do dzisiejszego Szczecina, lub z Warty do dzisiejszego Gdańska, gdzie były handlowe, osady Słowian. Takie położenie topograficzne tej części Słowiańszczyzny pomiędzy Odrą a Wisłą, było powodem, że dzisiejsze Kujawy były punktem centralnym małej i wielkiej Polski, oraz Mazowsza, Szląska i Pomorza. Tu więc upatrywać należy kolebkę przemysłu, handlu i cywilizacji słowiańskiej, które miały za swoją stolicę Kruświcę (Gródświece [1]). Do dziś dnia stercząca wieża nad Kruświcą ma więcej podobieństwa do latarni morskiej, aniżeli do szczątków pałacu książęcego. Najlepszym dowodem trafności domysłu Surowieckiego, że ta część Polski była zalana wodą i mojej uwagi, że żegluga pomiędzy Wisłą a Wartą przerwaną została nie w skutek opadania wody, ale podnoszenia się gruntów torfiastych, jest ta okoliczność, że przy kopaniu kanału Bydgoskiego za Fryderyka II, na 19 stóp pod torfami znaleziono ławicę piasku rzecznego, pnie drzew, szkielety zwierząt dziś żyjących. Gdzieindziej wykopano pnie drzew i zioła dziś nam znane, na 9 stóp pod torfami. W tejże samej dolinie znaleziono pod torfami kotwicę okrętową, co wyraźnie dowodzi znacznej żeglugi po miejscach, gdzie są dzisiaj torfy. W końcu Przyjaciel Ludu ogłosił raz wiadomość, że niezmordowany w poszukiwaniach pomników starożytności polskich hr. Raczyński, w okolicy Gniezna, szukając szczątków dawnej świątyni pogańskiej, głęboko pod torfami wydobył skorupy urn słowiańskich. Tak więc grunt się podniósł i woda ustąpić musiała, lecz nie opadła.

Skutkiem ówczesnego zcentralizowania żeglugi i cywilizacji słowiańskiej około dzisiejszego Gopła wypływa, że najdawniejsze pamiątki historji lechickiej odnoszą się do Kujaw, gdzie kwitnęły miasta Kruświca, Gniezno i Poznań. Po przerwaniu żeglugi na Gople, Kruświca jako miasto portowe, musiała stracić na swojej ważności, lubo, że stolica utrzymywała się w niej aż do śmierci Popiela II. Od przeniesienia stolicy do Gniezna, Kruświca jeszcze bardziej upadała. Wszelako Marcin Gallus jeszcze o niej powiada: „divitiis et militibus opulens.“ Za Władysława Hermana, Zbigniew zbuntowany przeciwko ojcu, potrafił jeszcze w Kruświcy zebrać znaczny poczet wojska, za co miasto zostało zniszczonem i i odtąd już się nigdy nie podniosło, albowiem droga handlowa przepadła dla niego. Domysły zatem Surowieckiego są bardzo racjonalne i zdaje się być rzeczą zupełnie pewną, że część Kujaw powstała z gruntów torfiastych zupełnie nowej formacji, nie przechodzącej historycznych czasów.

Gdybyśmy myślą przedłużyli do nieskończonych czasów tak działania neptuniczne, jak torfiaste na ziemię, przyślibyśmy do wniosku, że w skutek unoszenia przez wodę cząstek ziemi i skał z punktów wyższych na niższe, wskutek przybywających coraz torfów, oraz podmulania brzegów morskich od fal, góryby się zniżały, doliny wypełniały, tak, że morze, jako lżejsze od lądu stałego, stawałoby się coraz płytsze, ale powiększałoby swoją przestrzeń i zalało na nowo ziemię. Lecz istnieje jeszcze trzecia przyczyna zmian, jakim ulega skorupa ziemi, zrywająca jednostajność, symetryczność i spokojność formowania się gruntów osadowych i torfowych. Rewolucje powstające w skutek tej trzeciej przyczyny są gwałtowne, burzące wszelki porządek warstw ziemi i połączone z okropnościami, jakie przedstawić jest niepodobieństwem. Dwa elementa zdają się walczyć o posiadanie ziemi od początków czasu, woda i ogień. Widzieliśmy już fenomena sprowadzone przez wodę. Do fenomenów ognia liczą się trzęsienia ziemi. Są one zawsze połączone z podziemnemi grzmotami, z wyziewami siarczanemi i bitumicznemi. Jeżeli okolica jaka ulegnie trzęsieniu ziemi, zwykle fenomen ten nie jest pojedyńczym wypadkiem, ale objawia się kilkakrotnie i w różnych kierunkach. Niszczy nietylko dzieła człowieka, ale rozdziera dzieła natury; rozrywa skorupę ziemi, a powstające tym sposobem szczeliny w pokładach ziemi, słnżą za łożysko różnym późniejszym naciekom, które, jako złożone z pierwiastków odmiennej natury, tworzą rozliczne żyły naciekowe, obfitujące w wodę, kruszce, lub inne rzeczy mineralne.

Trzęsienia ziemi są dopiero poprzednikami innych okropniejszych i więcej zadziwiających fenomenów, bo zwykle kończą się uformowaniem się w okolicy wulkanów. Poczem trzęsienia ziemi ustają aż do wygaśnienia ognia wulkanicznego. Co gdy nastąpi, trzęsienia ziemi poczynają się na nowo pojawiać. Przy formowaniu się wulkanów objawiają się rozliczne fenomena, oprócz trzęsienia ziemi, poprzedzających i towarzyszących wydęciu się skorupy ziemi. Skoro wydęta skorupa ziemi utworzy górę, na jej szczycie pojawia się pagórek piramidalny, którego wierzchołek pęka i otwiera się krater w kształcie przewróconego lejka, a z tamtąd wydobywają się dymy, wydające nieprzyjemny zapach wodo-chlorowego gazu. Po gazie wodo-chlorowym, przy którym manifestuje się w całej okolicy nadzwyczajna parność, pojawiają się u góry wulkanu kłęby popiołów, wyrzucające z siebie odłamki skał i pomniejszych kamieni do nadzwyczajnej odległości, bo czasami podobno więcej nad 300 mil. Poczem czuć się daje zapach siarki i asfaltu, oraz wznoszą się w kraterze lawy, które czasami nie dochodzą do szczytu krateru. Niekiedy wznoszą się one nad szczyt i formują kształt kopuły. Kiedy indziej znowu lawa wydobywa się obficie z krateru i oblewając boki góry, niszczy wszystko, co tylko napotka. Takiemu zniszczeniu uległo miasto włoskie Pompejanum. W skutek zapewne wulkanicznego wybuchu zburzone zostały miasta Sodoma i Gomora.

[1]) Miasto oświecone czyli ucywilizowane.

Raz uformowany wulkan, od czasu do czasu swoim kraterem wyrzuca kłęby dymu i lawy, aż dopóki z wiekiem nie wystygnie, lub też w pewnych odległościach od pierwszego formują się nowe, dopóki wulkan nie utraci swej siły. Oprócz głównego otworu kraterowego, boki góry zostają mniej lub więcej porozrywane. Czasami szczeliny te pozostają otwarte i widziećby można było chronologicznym porządkiem poformowane osadowe pokłady przedwulkaniczne, gdyby częstokroć groty te nie były wypełnione szkodliwemi dla życia gazami. Kiedy indziej poformowane jaskinie służą za łożysko rzek, których bieg przez uformowanie się wulkanu został zmienionym, lub też z wolna wypełniają późniejszemi naciekami i stanowią żyły mineralne. W końcu może być jeszcze wypadek, że grota nie jest wypełniona żadnym naciekiem ani strumieniem wody, lecz przez sklepienie sączą się wody w kształcie rosy przepełnionej solami mineralnemi, które się krystalizują i tworzą *staloktyty*, gdy sople zkrystalizowane zawieszone u sklepenia groty, lub *stalagmity*, gdy sople idą od sklepienia do ziemi i mają formę słupów podpierających sklepienie groty.

(d. c. n.)

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Kwiecień i Maj 1862 r.

(Dokończenie)

L. de Laincel. *Des troubadours aux Félibres; étude sur la poésie provencale; Paris, Dentu et Aix, Makaire;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Od pewnego czasu na południu Francji utworzyła się oddzielna szkoła, której stronnicy nazwali się *Felibrami*, a która pogardzając zwyczajnym językiem francuzkim, postanowiła wrócić do życia, literaturę prowansalską, iść w ślady trubadurów. Jak się zdaje jest to wynikiem oddziaływania przeciwko umysłowej centralizacji Paryża, którego dziennikarstwo nie zwraca najmniejszej uwagi na utwory prowincjonalne. Felibrowie chcąc zjednać sobie sławę i popularność, uciekli się do języka, zrozumiałego tylko w południowych prowincjach, a przypominającego świetne niegdyś czasy literatury. Lecz język ten, jeszcze pod piórem, a raczej w ustach trubadorów dążył do upadku i musiał już zapożyczać mnóstwo wyrazów od języka zwyczajnego, teraz zaś tem bardziej nie może być utrzymany w pierwiastkowej czystości, a przedsięwzięcie Felibrów, jak dowodzi p. Laicnel dąży do wzniesienia nowego piętra wieży Babel. Felibrowie także zbytecznie naśladują wady swych mistrzów trubadorów; w utworach ich ukazuje się zbytek obrazów, uczucie zatopione jest w falach wyrazów bez znaczenia, lecz pełnych dźwięku. Ale główną wadą Felibrów, jest niechęć, a nawet nienawiść do języka Racina i Bossueta; lecz pomimo ich talentu, usiłowania do zupełnego wyrugowania z literatury południowej języka francuzkiego, muszą pozostać jałowemi. P. Laincel dowodzi że jakkolwiek bardzo chwalebnem jest badanie świetnych pamiątek przeszłości, lecz chęć wskrzeszenia języka przeżytego, umarłego, przy największych nawet zdolnościach, próżną jest pracą, bo co najwięcej wyda ona mniej lub więcej szczęśliwą kopję. Do wyrażenia nowych pojęć, potrzeba odpowiedniego, dla nich umyślnie wykształconego języka; daniejszym zaś można kreślić tylko ciągle jednakowe obrazy, z pośród których, jak z czarownego kółka nie podobna się wychylić.

L. Clement de Ris (comte). *Critique d'art et de littérature; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Autor rozpoczyna swoje dziełko, zbyt skromnem oświadczeniem, że jego krytyki „ażeby przychylnie były przyjęte nie przedstawiają ani zasługi stylu, ani powabu ciekawości, ani roznamiętniającego powszechność pochlebiania jej uprzedzeniom i naganom. Jedyną ich wartością, jeżeli jaką mają, jest niezależność myśli.” Mniemanie to nie zupełnie jest słuszne. Zdanie niezależne, wypowiedziane z pewną stałością, przeciwnie może wzbudzić zajęcie, dla tego że rzadko daje się słyszeć. Zresztą w swem dziele autor rozwija bardzo szacowne przymioty. Jeżeli nie goni zbytecznie za wykwintnością stylu zawsze wyraża się z prostotą, jasnością i zastosowaniem do przedmiotu. Myśli jego naturalny mają związek, oddane są spokojnie, z godnością, a sądy jego nacechowane są zdrowym rozsądkiem. Z tych powodów krytyka jego wyróżnia się od wielu pospolitych pism w tym przedmiocie. Śmiało strąca on jarzmo mody i śmiało broni zasad moralności i dobrego smaku. Sposób jego zapatrywania się, wyformułowany szczerze, nieraz ściera się z uprzedzeniami, powodzeniem zdobytem przez wzajemną adorację, niezasłużoną sławą, tak często napotykaną w ostatnich czasach, szczególniej w literaturze francuzkiej. Pisząc z dobrą wiarą, p. de Ris nie obawia się zwrócić swego sądu do takich nawet znakomitości literackich, jak George Sand, Lamennais i z należnem im uszanowaniem, a nawet uwielbieniem talentu, śmiało wytyka ich błędy i wynikłe ztąd zgubne następstwa. Przegląd znakomitości literackich od 1848 do 1858 r., odznacza się zręcznemi spostrzeżeniami, wybitnie przedstawiającemi cechy charakterystyczne każdego pisarza. Choćby kto nie dzielił sympatij autora tego dziełka, nie może odmówić mu ważnych zalet: jego krytyce mianowicie, pełnej powagi bez pedantyzmu, dowcipu i zręcznego połączenia stałości zasad z poczuciem piękna.

Marc Debrit. *Laura ou l'Italie contemporaine; Paris, Charpentier;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Nieraz się zdarza, że jaki amator, oprawia lekki szkic w bogate wzorzyste ramy; tak uczynił autor tej powieści, której bieg jest przerywany i otoczony mnóstwem prześlicznych opisów i pełnych zręczności i znajomości rzeczy rozpraw o sztuce, o starożytności, o polityce, o archeologji, o poematach Homera, wykopaliskach Pompei, Neapolitańczykach, Rzymie i t. d. Nie wdając się w rozbiór wartości takiego sposobu przedstawiania przedmiotu, należy sądzić tylko utwór ze stanowiska autora, to jest, czy powziętą myśl wykonał odpowiednio. Naprzód możnaby postawić zarzut samemu tytułowi. Powieść nie wychodzi prawie po za granice królestwa neapolitańskiego, zatem słuszniej, zamiast obrazem *Włoch spółczesnych*, możnaby ją nazwać obrazem *Neapolu z* 1860 *r.*; jakże można sobie wyobrazić Włochy spółczesne, tam gdzie nie ma wcale wspomnienia o Cavourze, gdzie Wiktor-Emanuel tylko jak cień jaki, przesuwa się zdaleka. Oprócz tego zewnętrznego zarzutu, da się jeszcze uczynić drugi, co do nieprawdopodobnej sytuacji. Tak, jeden z bohaterów powieści, przed samem skonaniem, trawiony ostatnią gorączką, na odkrytem powietrzu leżąc w zaroślach, ma dosyć siły, przytomności umysłu, pamięci i chęci do obszernego, szczegółowego opowiedzenia wypadków swego życia, nieznanej, po raz pierwszy spotkanej osobie (bohaterce), opowiadania pełnego opisów, portretów, powtarzania całych rozmów, zawierającego wykład, wraz z metodycznym, wyrozumowanym zbijaniem całego systemu politycznego Giobertego. Jest to niepodobieństwem nie tylko materjalnem ale i moralnem. Zawsze utwór ten, okazuje pisarza pełnego zdolności i talentu. Styl odznacza się czystością, pewnością, a przytem barwnością; zawsze użyte są właściwe wyrażenia; każden obraz, że tak powiemy, wychodzi poprawnie i czysto. Dowcipne, a nieraz i głębokie uwagi szafowane są hojną dłonią. Trudnoby nawet było wyliczyć wszystkie celujące pięknością opisy, między ktoremi pierwsze miejsce zajmują: opis równiny salerneńskiej, podróży i przybycia do Poestum, pierwszego widoku Neapolu, wieśniaków kalabryjskich, uroczystości ludowych w czasie przybycia Garibaldego i wiele innych. Trzeba dodać, że w każdym obrazie przebija się dusza. P. Debrit maluje szerokiemi rysami, nie zaniedbując szczegółów,—opowiadania jego są szybkie, dramatyczne, żywe, a przedstawienie obrony Cilcuto w 1848 r., wskazuje wielkie zdolności autora w rodzaju historycznym.

M-me N. Guillon. *Cinq annés de la vie des jeunes filles; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—M-me de Witte. *Une famille à la campagne; Paris, Didier, et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—A. Des Essarts. *Une petite fille de Robinson; Paris, Magnin, Blanchard et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Dziełko pani Guillon, przeznaczone jest dla młodych panien, i przedstawia obraz wypadków zwykłych, codziennych, z życia rzeczywistego. Przebiega ona pięć najważniejszych lat życia kobiety, w których wstępuje na świat, rozwijają się w niej namiętności, robi sobie wybór towarzysza i staje się matką. Do takiego przejścia z życia dziecinnego, należałoby je przygotować stosownemi radami. Jest to w wychowaniu panien ważny, a często zaniedbany punkt. Dobre dzieła do czytania, w tym wyłącznie celu napisane, byłyby bardzo użyteczne. Dla tego wieku przechodniego historyjki dziecinne są niewystarczające, romanse zaś nieodpowiednie; trzeba wzbudzać zajęcie, nie rozpłomieniając wyobraźni. Autor ma mały wybór zasobów: miłość nie może być zupełnie wykluczona, ale trzeba o niej mówić z nadzwyczajną ogłędnością i zręcznością; zawikłania zwykłe, nie są także na miejscu, a jednak należy strzedz się nudzącej jednostajności. Autorka wywiązała się bardzo dobrze z tak trudnego zadania, a przedstawiając pięć lat życia sześciu panienek w różnych warunkach, bogactwem szczegółów potrafi zająć młode umysły, udzielając przytem łatwe do pojęcia, praktyczne rady, które mogą być bardzo pożyteczne.

Rodzina na wsi zawiera dwadzieścia cztery małych pogadanek, czyli wieczorów rodzinnych dla małych dzieci. Znajdują się tu proste, zabawne, nauczające, a moralne wiadomości, podane w takim kształcie, aby wzbudziły zajęcie młodocianych umysłów. Pani Witte postępuje w ślady Miss Edgeworth i pani Guizot, tylko w bardziej religijnym kierunku, a praca jej należy do rzędu najlepszych w literaturze dziecinnej.

Historja Robinsona dawno już jest znana i nawet niejednokrotnie niezręczni naśladowcy potrafili ją zepsuć. P. Des-Essarts swoim dziełem dowiódł, że można jeszcze czerpać z niej zasoby, a jego opis pobytu na pustej wyspie dwóch biednych irlandzkich dziewczyn, wyrzuconych tam z rozbitego statku płynącego do Australji, jakkolwiek nie bardzo prawdopodobny z powodu znalezionych na tej wyspie dostępnych i zdatnych do wszystkiego płodów natury, może zająć młodych czytelników i czytelniczki, dla których jest przeznaczony.

H.-E. Chevalier. *Trente neuf hommes pour une femme, épisode de la colonisation de Canada; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*— F. Rocquain. *Lucy Vernon; Paris, Pagnere;* 1 *vol. in* 12-*mo.*— A. Frémy. *Les amants d'aujourd'hui; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.* — E. de Margorie. *Contes d'un promeneur; Paris, A. Bray;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

W nowych czasash, lekka literatura nabrała wielkiego znaczenia, i dział ten jest najobfitszy; lecz bardzo często utwory te noszą na sobie cechę mierności, jako tuzinkowe. Do takiego rzędu należy zaliczyć *historję trzydziestu dziewięciu mężczyzn na jedną kobietę*, zbioru wypadków raczej nieprawdopodobnych niż dramatycznych, opisanych w sposób melo-dramatyczny. Pełno tu scen wzruszających, zawikłań, z których autor wydobywa się teatralnemi zwrotami. Lecz w opowiadaniu jego przynajmniej jest jakiś ruch, rozmaitość, kiedy w *Lucy Vernon* czytelnik napotyka opis bladej, jednostajnej miłości. Wyznania bohatera wcale nie są pociągające; wypowiada je płaczliwie, przeplatając pospolitościami filozoficznemi, żadnego nie wzbudzającemi zajęcia. Styl zaś pozostawia wiele do życzenia.

P. Frémy lepiej włada piórem i żywszą ma wyobraźnię, lecz jego *Kochankowie dzisiejsi*, nie mają wyższego założenia. Bohaterka z bohaterem uciekają z domu rodziców do Paryża, gdzie doznawszy nędzy, nie mając ani energji, ani moralności, sprzedają się jeden bogatej hrabinie, druga bankierowi, i w końcu trują się wspólnie; godne to rozwiązanie całej tej dramy. Ale jaki cel roztaczania tego kału społecznego? nauka moralna w ten sposób przedstawiona, może bardzo nie być zrozumiana. Za to w *Opowiadaniach* p. Margerie, może zanadto jest jawna; autor sam oświadcza, że pragnął podać dziełko moralno-religijne, które mogłoby być czytane w kółku domowem. Myśl jest bardzo chwalebna i wykonana nie bez talentu, lecz może łatwiej autor osiągnąłby swój cel, gdyby nie tak ujawnił swe zamiary.

H. Rivière. *Le main coupée; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—F. Stahl. *Les bonnes fortunes parisiennes; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 2-*mo.*

Powieść p. Rivière, pełna jest dramatycznych, nadzwyczajnych, zawikłanych wypadków, które jakkolwiek wychodzą po za granice życia zwyczajnego, nie są znów zupełnie nieprawdopodobne. Młody marynarz, francuz, w drodze z Valparajso do Guajaquilu poznaje młodą angielkę, w kilka dni namiętnie jest w niej rozkochany nie bez wzajemności, i staje się jej narzeczonym; lecz parę lat bohater i bohaterka muszą żyć rozłączeni. Tymczasem bohater dowiaduje się, że jego narzeczona w ciągu dalszej morskiej podróży, została schwytana przez korsarzy. Natenczas pełen poświęcenia i miłości, udaje się do Francji, uzyskuje od ministra statek i pozwolenie ścigania korsarzy, których po długich poszukiwaniach wynajduje i odbija im kochankę, lecz zastaje ją bez ręki, którą musiano jej odjąć w skutek otrzymanej poprzednio w czasie walki rany. Ta okoliczność odrazu oziębia jego wysoką, pełną poświęceń i szlachetności miłość do bohaterki młodej i pięknej; usuwa się od niej, to znów powraca i resztę życia tylko płacze po niej, bo zrażona jego postępowaniem i nie mając żadnej nadziei połączenia się z ukochanym, wstępuje ona do klasztoru.

Daleko wyższy pod każdym względem jest utwór znanego pisarza p. Stahl. Jakkolwiek tytuł może odstręczyć zbyt drażliwych czytelników, żaden jednak obraz nie mógłby zasłużyć na ich naganę, a pod lekkim kształtem dzieło to zawiera wiele doskonałych nauk. Kilku podróżnych Paryżan, zaskoczonych burzą, znalazłszy schronienie w lichej karczemce, zamiast spoczywać, z przyjemnością słucha opowiadania, po kolei, trzech współtowarzyszy, każdego o jednem łatwem miłosnem zwycięztwie, mogącem wzbudzić zajęcie słuchaczy. Lecz opowiadania te, nie mają na celu przechwałek, a nacechowane są pewnym odcieniem smętności. Widać, że dojrzalszy wiek opowiadających, zmienił cokolwiek ich sposób zapatrywania się; szaleństwa młodości przyjmują poważniejszy, prawdziwszy pozór. W całym tym utworze panuje myśl moralna, nie odejmująca jednak powabności szczegółów.

— Przed kilku miesiącami pewna osoba wypożyczyła z bibljoteki Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Dyarjusze Sejmowe z r. 1018 i 1825, składające się z sześciu tomów, oznaczone Numerem katalogu 102 i 103 D., zobowiązując się takowe zwrócić w nader krótkim czasie. Gdy dotąd dzieło to nie zostało zwrócone do bibljoteki, przeto odwołując się do jej słownego przyrzeczenia, uprasza się uprzejmie o jak najspieszniejszy zwrot pomienionych Dyarjuszów.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 28 czerwca.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	52	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	6	15	4
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	—	—	—	—
dito 500	83	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	—	—
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	102	15	101	$92\frac{1}{2}$
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	102	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	155	40	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	6	$92\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	82	65	—	—
„ . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	81	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $97\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 1

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 28 czerwca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$85\frac{1}{2}$
6ta „ „	—	$95\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$87\frac{1}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	96
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$78\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$50\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchomego	—	851

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3273) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że wszelkie przedmioty jako to: wełna i inne towary do składu Banku przy placu Krasińskich na skład złożone, a które wedle deklaracji osób je składających, przed d. 1 Lipca r. b. miały być ze składu odebrane, o ile przed tym terminem odebrane nie zostaną, będą musiały być przewiezione do nowo wybudowanego magazynu przy ulicy Nowogrodzkiej, a koszta przewozu przy wydawaniu ich właścicielom, od tychże ściągnięte zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1862 r.

za Prezesa Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 3205) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana, w dziedzińcu gmachu bankowego, przed delegowanym urzędnikiem Banku, sprzedane zostaną przez głośną licytację, więcej dającemu 4 partje kamieni litograficznych, różnej wielkości, oraz dwie prasy i różne drobne sprzęty, pozostałe od użytku po zwiniętej litografii Banku, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1882 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 3051) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 (19) Lipca 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła w par. Nasiechowice w Pcie Miechowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub. sr. 914 kop. 12. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Miechowskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 7 (19) Lipca 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła w par. Miechowice w Pcie Miechowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 91 wyraźnie N. i na to kwit kasy N załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 19 (31) Maja 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(2) Radca Gubernialny, Statkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3165) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Lipca 1862 r., w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę wybudowania nowej plebanji i domu dla sług kościelnych w parafii Ostrowcu w Powiecie Opatowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 3853 kopiejek $31\frac{1}{2}$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dz. 18 (30) Lipca 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy wybudowania nowej plebanji i domu dla sług kościelnych w parafii Ostrowcu w Powiecie Opatowskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rub. sreb. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 385 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 19 (31) Maja 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(2) Radca Gubernialny, Statkowski,
za Naczelnika Kancelarji, Nakowski.

(N. D 3309) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 13 (25) Lipca 1862 r. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie pro 1862/74 to jest na lat dwanaście dochodu z propinacji w 8miu wsiach od donacji Kalwarja odpadłych, jako to: Wojtkobole, Bombieniki, vel Poszerwinty, Berzyny, z osadą Strozdznie, Widgery, Wartele, Wigrele, Nowosady, i Grauziny od sumy rs. 75.

Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

2. Kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć się w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opłacać czynsz z osad karczemnych.

Ponieważ skutkiem kolonialnego włościan urządzenia, zachodzi potrzeba wystawienia 7miu domów szynkowych na placach przy urządzeniu wyznaczonych we wsiach: Wartele, Widrygi, Wojtkobole, Bombieniki, Berzyny, Grawżyny, i Wigrele, oraz pobudowania dwóch zajazdów przy domach szynkowych we wsiach Wartele i Wojtkobole. Dzierżawca takowe obowiązany będzie wystawić własnym kosztem bez wynagrodzenia ze strony Skarbu.

We wsi Graużyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu, za wynagrodzeniem przez komorę Białostocką oznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego stawić się obowiązanym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego rysico nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie, lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło nie mniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich powinny być bezwarunkowe zrzeczeniem się pretensji za późne objęcie posesji, poprzestając na dochodzie przez Administracje wskazanym.

Ostrzega się pretendentów, aby nie dopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego gdyż jako dążący do zmiejszenia korzyści, jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności sądowej pociągnięci będą.

Suwałki dnia 12 (24) Czerwca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
zastępca Radcy,
Rządu Gubernialnego, Stępiński.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 3310) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w skutku reskryptów, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 23 Września (5 Października) 1859 r. Nr. 56252/26465, tudzież Rządu Gubernialnego Augustowskiego z d. 10 (22) Listopada r. z. Nr. 74289/12176, odbywać się będzie w dniu 9 (21) Lipca r. b. od godziny 2 do 4 z południa licytacja w biurze moim in minus przez podanie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę budowy mostu na rzece Szyrwince w gruntach wsi Skierpiejewo gminie Łankieliszki, na traktach z Kalwarji do Wierzbołowa i z Wysztyńca do Marjampola prowadzących położonego, na koszt funduszu składkowego pobrać się mającego od włościan kolonialnych gminy Łankieliszki i innych Gmin przyległych.

Koszta budowy powyższego mostu, oznaczone zostały zatwierdzonym anszlagiem w ilości rs. 2505 kop. 61 1/2 z dodaniem pomocy szarwarkowej dni pieszych 2203 i ciągłych dni 424.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, po zaopatrzeniu się w vadium 1/10 części sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu powyż oznaczonym zgłosić się, lub też deklaracją swą sporządzoną wedle wzoru niżej zamieszczonego, z dołączeniem kwitu depozytowanego kasy Ekonomicznej lub Skarbowej na złożone vadium nadesłać zechce, nieformalne deklaracje i po terminie podane, przyjęte nie będą, o szczegółowych warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać, poinformować się można w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z d. 11 (23) Czerwca r. b. Nr. 10268, podaję niniejszą deklarację że obowiązuję się wybudowania mostu na rzece Szyrwincie w gruntach wsi Skierpiejewo, w gminie Łankieliszki na traktach z Kalwarji do Wierzbołowa i z Wysztyńca do Marjampola położonego, zgodnie we wszystkiem z kosztorysem na tenże most, na sumę rs. 2505 kop. 61 1/2 przy pomocy szarwarkowej dni pieszych 2203 i ciągłych 424 zatwierdzonym za sumę rubli srebrem (tu wypisać wyraźnie kwotę rs. N.) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym. Składam przytem kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 250 kop. 56, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego przez pocztę na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia ... mca ... i roku ...

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko i deklaracją lakiem należycie opieczętować.)

Kalwarja d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Bogucki.

(N. D. 3166) *Magistrat Miasta Konina*

Zawiadamia interesowane osoby, że w d. 9 (21) Lipca r. b w Kancelarji Magistratu m. Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą poniżej wymienione licytacje i entrepryzy.

1. Na trzech letnie wydzierżawienie Jatek Rzeźniczych począwszy od sumy rs. 549 kop. 80 in plus do której vadium stanowi się na rs. 54 k. 98.

2. Na entrepryzę opalania latarń rewerberowych od sumy rs. 200 in minus, vadium do entreprzyy tej stanowi się na rs 20.

3. Na entrepryzę czyszczenia bruków przez lat 3 w m Koninie od sumy rs. 67 kop. 50 in minus, do której vadium stanowi się na rs. 7.

Chęć przeto zalicytowania dzierżawy lub podjęcie której entre ryzy mających Magistrat w oznaczonym dniu i terminie zaprasza.

Konin d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Burmistrz, Morawski.

(N. D. 3307) *Magistrat Miasta Władysławowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu W... Września r. b. od godziny 2 z południa od bywać się będzie w Kancelarji Magistratu tutejszego przez opieczętowane deklaracje in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej tegoż miasta z brukowego, targowego i jarmarcznego na lata 1863 5 poczynając od sumy rs. 955 kop. 40 rocznej dzierżawy dotąd opłacanej.

Każdy więc mający chęć zadzierżawienia tych dochodów, po zaopatrzeniu się vadium $\frac{1}{10}$ części sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu powyżej oznaczonem, zgłosić się lub deklaracją swą sporządzoną wedle wzoru niżej zamieszczonego, z dołączeniem kwitu depozytowego kasy Skarbowej nadesłać zechce.

Nieformalne deklaracje i po terminie podane nie będą przyjęte, o dalszych warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać poinformować się można w Magistracie tutejszym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 11 (23) Czerwca r. b., podaje niniejszą deklarację, że za dochody miasta Władysławowa z brukowego, targowego i jarmarcznego, pobierać się mające, wedle taryfy dotąd obowiązującej, obowiązuję się płacić rocznie rs. N. wyraźnie rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit kasy ekonomicznej miasta N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. N. wyraźnie rs. N. składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie onych na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. 1862 r.

Władysławów d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Burmistrz, S. Czerwiński.

(N. D. 3302) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 22 числа сего мѣсяца, будутъ продаваться съ аукціоннаго торга, разныя госпитальныя вещи исключенныя по негодности за вторую половину 1861 г.

(1) Г. Варшава Іюня 15 дня 1862 года.

(N. D. 3308) *Вержболовская Таможня.*

Послѣ смерти досмотрщика Вержболовской Таможни, отставнаго Унтеръ-офицера Петра Иванова Маньковскаго, происходящаго изъ Могилевской Губерніи, осталось 150 руб. 22 коп, которые хранятся нынѣ въ Могилевскомъ Приказѣ общественнаго призрѣнія.

Въ слѣдствіе сего, Вержболовская таможня вызываетъ наслѣдниковъ сказаннаго нижняго чина, дабы они явились въ сію Таможню съ доказательствами своими на право полученія означеннаго наслѣдства, въ теченіи полугода со дня послѣдняго извещенія въ газетахъ, въ противномъ же случаѣ, съ деньгами этими поступлено будетъ по 1167 ст. т. X. св. зак. Гражд.

Вержболово 9 Іюня 1862 года.

(N. D. 3301) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Wyrokiem Trybunału Radomskiego w Radomiu z powództwa Jana Wyszyńskiego przeciwko SSrom Józefa Rzączyńskiego w dniach 6 (18), 7 (19) i 8 (20) Stycznia 1860 r. wydanym, a przez wyroki Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 16 (28) Sierpnia i 13 (25) Września 1860 r. potwierdzonym, rozporządzoną została relicytacja dóbr ziemskich Głusca, nabytych w drodze przedaży działowej w dniu 2 (14) Listopada 1845 r. przez Józefa Rzączyńskiego za cenę rs. 15,000, a to na koszt i ryzyko tegoż SSrów, z powodu niespełnienia warunków kupna, co stwierdzonem jest świadectwem Pisarza Trybunału w dniu 4 (16) Stycznia 1860 r. wydanym.

W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1860 r. miało miejsce ogłoszenie warunków przedaży, a 12 (24) Marca t. r. odbył się przed delegowanym Sędzią Trybunału Andrzejem Grobickim termin przygotowawczej licytacji. Na skutek wniesionych przez SSrów Rzączyńskich sporów, Sąd Apelacyjny wyrokiem w dniu 17 (29) Kwietnia 1861 r. i w kontynuacji dnia 19 Kwietnia (1 Maja) t. r. wydanym, wyrok Sędziego delegowanego, poświadczający odbycie przygotowawczej przedaży uchylił i strony po osądzeniu sporów przed pełny Trybunał odesłał, w skutku czego Trybunał wyrokiem daty 11 (23) i 12 (24) Maja 1861 r. uznawszy, że w relicytacji działowej winny być zachowane formy przepisane przy resubhastacjach w art. 738 i następnych K. P. S. odmówił wyznaczenia nowego terminu do przygotowawczej przedaży. Wyrok ten potwierdzony jest wyrokami Sądu Apelacyjnego daty 13 (25) Lipca 1861 r. i Rządzącego Senatu daty 22 i 28 Lutego (6 i 7 Marca) r. b.

W wykonaniu przeto tych wyroków i w dalszym ciągu rozpoczętej relicytacji, oraz z zasady art. 739 K. P. S. wiadomem się czyni: że na żądanie współwłaścicieli dóbr Głusca Jana Wyszyńskiego Urzędnika Rządu Gubernialnego Radomskiego w Radomiu zamieszkałego, Salomei z Sokalskich po Jakóbie Fabjańskim pozostałej wdowy opiekunki Romana, Marjanny i Karola nieletnich Fabjańskich, imieniem tychże czyniącej w dobrach Kozicach Okręgu Zelechowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałej, Jana Zelkowskiego opiekuna przydanego tychże nieletnich w dzierżawionych przez siebie dobrach Zyczyn w Okręgu Żelechowskim zamieszkałego, oraz Antoniny z Fabjańskich Ludwika Pryjamskiego obywatela krajowego żony w asystencji tegoż czyniącej, przy rozpoczęciu relicytacji pod opieką matki Salomei Fabjańskiej zostającej, a obecnie pełnoletniej we wsi Rudzie Okręgu Żelechowskim wraz z mężem zamieszkałej, przedane będą dobra Głusiec z przyległościami w drodze relicytacji na koszt i ryzyko SSrów Józefa Rzączyńskiego, mianowicie: 1. Anny z Fabjańskich po Józefie Rzączyńskim pozostałej wdowy w dobrach Głuscu zamieszkałej, działającej imieniem własnem oraz jako matki i opiekunki głównej, Emilii, Zygmunta, Kazimierza, Zuzanny i Marjanny nieletnich Rzączyńskich, których opiekunem przydanym jest Ksiądz Konstanty Kapczyński Proboszcz we wsi Brzeznicy Okręgu Kozienieckim zamieszkały, 2. Onufrego, i 3. Bronisława Rzączyńskich, 4. Justyny Rzączyńskiej panny doletniej, wszystkich także w Głuscu zamieszkałych, 5. Eugeniusza Rzączyńskiego w dobrach Sieło Iwanowskie folwarku Bałtów Okręgu Kazimierskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, 6. Celestyny z Rzączyńskich Ignacego Chrzanowskiego żony we wsi Borku Okręgu Kozienieckim wraz z mężem zamieszkałej.

Przedaż popieraną jest imieniem Wyszyńskiego i SSrów Jakóba Fabjańskiego przez Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału w Radomiu zamieszkałego, a od SSrów Rzączyńskich przynosi obronę Jan-Daniel Wojciechowski Patron przy Trybunale tamże w Radomiu zamieszkały.

Dobra Głusiec składające się z folwarku tegoż nazwiska i atynencji Piwonia zwanej w gminie Zbyczyn Okręgu Kozienieckim Gubernii Radomskiej w Powiślu położone, wedle oszacowania przez biegłych przysięgłych w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1845 r. do sprzedaży działowej dokonanego, mają rozległości w polach i ogrodach dworskich włók m. n. p. 5, m. 20, prętów 226, w łąkach dworskich włók 5, m. 26, pręt. 138, w polach i ogrodach włościańskich włók 7, m. 2, pręt. 150, w łąkach włościańskich m. 19, pręt. 150, w pastwiskach dworskich m. 23, w zaroślach włóka 1, m. 15, wody i rowy m. 3, zabudowania, drogi i nieużytki m. 25, czyli w ogóle włók 22, m. 15, pręt. 64. Oprócz tego wyrokami Sądowemi na rzecz dóbr Głusca przysądzono 12 włók ziemi i już dukta i redukta są wyprowadzone. Gleba ziemi w 2/3 pszenna klasy I. dobra w 1/3 części klasy II.

Wysiewy w czasie sporządzenia taksy praktykowane były takie: pszenicy ozimej kor. 50, żyta kor. 15, jęczmienia kor. 60, owsa korcy 24, grochu kor. 12, tatarki korcy 12, siana centnarów 1800. Propinacja czyni rs. 225, z danin kapłonów 36 i jaj kóp 3. Włościan osiadłych 24, którzy w czasie sporządzenia taksy odrabiali tygodniowo dni ciągłych 36 i pieszych 24. Podatki, dziesięcina i składka ogniowa wynosiły w owej epoce rs. 161 kop. 99.

Biegli oszacowali dobra te na rs. 26,476 kop. 20. Obecnie są one w posiadaniu SSrów Rzączyńskich jako zastawnych posiadaczy.

Pierwsze ogłoszenie warunków, które wraz z taksą w biurze Pisarza Trybunału i u Jawornickiego Patrona przejrzane być mogą, nastąpi przed W. Andrzejem Grobickiem Sędzią Trybunału w dniu 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu, a to na mocy rezolucji tegoż Sędziego wydanej, w dniu 2 (14) Kwietnia r. b.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000, a gdyby tej nikt nie ofiarował, od zniżonej ceny do $\frac{2}{3}$ części, to jest od rs. 10,000 którą Wyszyński ofiaruje.

Radom d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

W dniu dzisiejszym ogłoszone zostały po raz pierwszy warunki; drugie ogłoszenie i licytacja przygotowawcza od ceny wyżej położonej nastąpi w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału.

Radom d. 14 (26) Czerwca 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

(N. D. 3322)

Podpisany Adwokat w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod N. 1777 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza iż:

NIERUCHOMOŚĆ N. 1230,

w Warszawie przy ulicy Pańskiej położona, do współwłasności niżej wymienionych po Janie Wiśniewskim i Katarzynie Karkuszewskiej nabywców należąca, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pomiędzy Grzegorzem i Rozalią z Rabińskich małżonkami Karkuszewskiemi obywatelami w Warszawie pod N. 1184 zamieszkałymi z jednej A. Gotliebem Scharlemann obywatelem i Marjanną Franciszką z Karkuszewskich Jana Smiałkowskiego obywatela żoną, w asystencji tegoż czyniącą, wszystkiemi w Warszawie pod Nr. 1230 zamieszkałymi jako pozwanymi z drugiej strony, w dniach 16 (28) Lutego i 1 (13) Czerwca 1862 r. zapadłych, sprzedana będzie przez publiczną działową licytację w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Wydziału II w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 odbyć się mającą, przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału delegowanym, na popieranie podpisanego Adwokata w imieniu Grzegorza i Rozalii z Rabińskich małżonków Karkuszewskich, jako powodów współwłaścicieli działającego.

Po odbyciu w dniu 8 (20) Czerwca r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, wyznaczony został termin do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. godzinę 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3105 kop. $35\frac{1}{2}$, jako wartości przez biegłych ustanowionej.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II i u podpisanego Adwokata dyrygującego sprzedażą.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

Hipolit Tańłowski, Adwokat.

(N. D. 3253) **Dom masiw murowany** w miejscu korzystnem pod przystępnemi warunkami, około rs. 30000 wartości **z placem obszernym** z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich jest **do sprzedania**, wiadomość pod Nr. 1191*a*. przy ulicy Twardej u Gospodarza. (3)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3013) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Wiktora i Henrykę małżonków Leszczyńskich byłych właścicieli dóbr Kraszew Wielki, następnie b. właścicieli domu N. 686 w Warszawie, którzy ztamtąd przeprowadzili się do kolonii Wawryszewie, ostatnio zaś mieszkali w Warszawie pod Nr. 1859, a ztamtąd przeprowadziwszy swoje rzeczy do stajenki na Nowem Mieście pod Nr. 310/11 w Warszawie, znikli iż pobytu niewiadomi, aby celem złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko im o oszustwo uformowanej, w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego zapozwu stawili się, gdyż w razie przeciwnym listami gończemi ścigani będą.

Warszawa d. 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2994) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 4 (16) Maja w nocy ludzie wywożący nieczystości z kloaki z domu pod Nr. 1340 przy ulicy S-to Krzyskiej położonego, znaleźli dziecko 22 cali długie, około parę miesięcy po urodzeniu mieć mogące, płci żeńskiej w prześcieradło białe bez znaków obwinięte, zatem wzywa każdego posiadającego wiadomość o rodzicach znalezionego dziecka, lub o sprawcach podrzucenia, aby Sądowi Naszemu lub najbliższemu swego zamieszkania o nich doniósł.

Warszawa d. 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

(N. D. 2994) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Józefa Cielucha czeladnika młynarskiego, we wsi Meleszynie Okręgu Wieluńskim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku w sprawie jego własnej zapadłego stawił się, lub o teraźniejszem zamieszkaniu swojem doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3054) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Józefa Jareckiego kominiarza poprzednio w Przasnyszu mieszkającego następnie w Płocku przebywać mającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego w Dzienniku Powszechnym, do wysłuchania wyroku w Sądzie naszym stawił, pod skutkami z prawa wynikającemi.

Pułtusk d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 3055) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zawiadamiając: że w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. na osadzie Wojciechowice blisko miasta Ostrołęki położonej, przez zbiegłego niewiadomego sprawcę kradzieży pozostawioną została bryczka cztery koła szybowane mająca, z wasągiem zupełnie zdezelowanym, i zaprzęgu to jest dwoma chomontami krakowskiemi zniszczonemi, postronkami, lejcami parcianemi i takiemi naszelnikami. Wzywa interesowane osoby po odbiór tego depozytu z dowodami własność stanowiącemi do Sądu Ostrołęckiego w ciągu dni 30 zgłosiły się.

Pułtusk d. 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2983) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Stanisława Andruszkiewicza, z m. Suwałk pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie pko Tomaszowi Makarewiczowi o obelgi w dniach 30 stawił się, w Sądzie poprawczym, lub miejsce swego zamieszkania wskazał, bowiem w przeciwnym razie uważany będzie jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2977) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, aby w obrębie swej administracji ściśle śledztwo osoby i pobytu Ewy i Tekli Bogdanowiczów cyganek o różne przestępstwa obwinionych ostatecznie we wsi Łuszczawie Powiecie Hrubieszowskim zamieszkałych, na teraz z pobytu niewiadomych przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, zarządzie i wrazie ujęcia Sądowi naszemu lub inszemu najbliższemu z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie dostawić zechciały.

Janów d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.

za Sędziego,
Asesor Prezydujący, Mleczek.

(N. D. 2931) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze i osoby nad bezpieczeństwem w kraju tutejszym czuwające, aby na Wilhelma Ejchorst włościanina, dawniej we wsi Holendry Wrąbczyńskie Powiecie Konińskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczną uwagę zwróciły, tegoż ująć i Sądowi tutejszemu dostawić postarały się: Rysopis lat 38, wzrostu dużego, twarzy ściągłej nosa miernego, włosów i oczu ciemnych, znaków szczególnych żadnych, ubrany po włościańsku.

Tyniec d. 6 (18) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2981) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby Abrahama Szpionek ostatnio stale zamieszkałego w m. Skempem Powiecie Lipnowskim i Wółka Manchejm, z m. Mławy Powiatu Mławskiego, obecnie z pobytu niewiadomych ściśle śledziły i wrazie przyaresztowania ich do najbliższego Sądu lub Sądu tutejszego dostawiły, rysopis Abrahama Szpionek: wzrost dobry, twarz okrągła, nos i usta mierne, włosy czarne, zarost na brodzie i wąsach żółty, oczy ciemne, szroma na czole od przecięcia, rysopis Wółka Manchejm: wzrost dobry, lat 43, włosy czarne, oczy czarne, twarz ściągła, nos i broda mierna, znaki żadne.

Płock d. 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2882) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Juliana Tkadzyńskiego, lat 20, katolika, syna Jana i Ludwiki małżonków Tkadzyńskich, z Zakroczymia pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi dostawić zarządziły.

Płock d. 16 (28) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2987) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Abraham Lerner żyd, z miasta Łomaz Powiatu Bialskiego, po spełnieniu licznych oszustw z miejsca zamieszkania zbiegły, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywa się, przeto Sąd Poprawczy w wykonaniu art. 52 ustawy przechodniej do kodeksu karnego, wzywa wszystkie władze, nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, o pilne śledzenie, a za dostrzeżeniem dostawienie pod silną strażą najbliższemu Sądowi Poprawczemu, tegoż Lernera, którego rysopis est następujący: lat ma 62, wzrost dobry, twarz okrągła, włosy siwe, nos duży ściągły, oczy piwne, usta mierne, zarost brody dobry, nieco siwawy, znaki szczególne: wierzch głowy łysy.

Biała d. 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 2937) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Marjannę Brzezińską o obrazę religji poszlakowaną, ostatecznie ze wsi Przejmów Gminy Jelonki, Powiecie Ostrołęckim zbiegłą, ściślą uwagę zwracały i za dostrzeżeniem przytrzymały i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu z stosownem wezwaniem dostawiły.

Rysopis jej jest następujący: lat ma około 50, wzrost mierny, twarz pociągła, oczy niebieskie, włosy ciemne, nos i usta proporcjonalne.

Pułtusk d. 19 (31) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2908) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad wewnętrznym porządkiem w kraju czuwające, aby na Jakóba Solskiego v. Szalskiego czeladnika stolarskiego, przed wymiarem sprawiedliwości za kradzież ukrywającego się, baczną uwagę zwracały, a wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi Poprawczemu tutejszemu lub najbliższemu, odstawić raczyły. Rysopis Jakóba Filipa 2ch imion Solskiego v. Szalskiego, lat 44, wzrost średni, twarz okrągła, włosy blond, oczy siwe, nos i usta małe, wyszedł za świadectwem Magistratu Miasta Mokobody.

Siedlce d. 19 (31) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 2976) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad spokojnością i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Urszulę Chmielewską za przywłaszczenie sobie powierzonych pieniędzy osądzoną, z miasta Jedlińska Powiatu Radomskiego pochodzącą i zbiegłą, ściśle śledziły, a ujętą do Sądu tutejszego pod strażą od ucieczki zabezpieczającą, dostawić rozkazały.

Rysopis jej jest następujący: ma lat 20, wzrostu miernego, twarzy okrągłej chuderlawej, nosa kończastego, oczów niebieskich, włosów blond, znaków szczególnych żadnych.

Radom dnia 19 (31) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący.
Asesor Kolegjalny, Górecki.

(N. D. 2825) *Sąd Policji Poprawczej. Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Antoniego Gucewicza o obelgi czynne obwinionego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, przedostatnio w folwarku Kadaryszki i gminie tegoż nazwiska Powiecie Sejneńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego śledziły, a po ujęciu Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu z Sądów dostawiły, rysopis jego jest następujący: lat ma 37, wzrostu średniego, włosów ciemnych, twarzy okrągłej, oczu czarnych, nosa średniego, ust szerokich, znaków szczególnych żadnych.

Kalwarja d. 18 (30) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 2985) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Cywę Srogowską o kradzież obwinioną, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się, przedostatnio we wsi Krasnopolu, Powiecie Sejneńskim zamieszkałą a obecnie z pobytu niewiadomą, śledziły, a po ujęciu Sądowi tutejszemu lub najbliższemu z Sądów dostawiły.

Kalwarja d. 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2973) *Sąd Policji Prostej Okręgu Proszowickiego.*

Ma honor wezwać wszelkie władze o śledzenie, ujęcie i dostawienie Sądowi tutejszemu Władysława Zdziechowicza officjalistę prywatnego z Łaganowa o kradzież obwinionego, zbiegłego.

Rysopis jego jest następujący, wzrost średni, oczy ciemne, włosy ciemne, twarz pociągła, nos i usta mierne, broda okrągła, lat ma około 30.

Proszowice dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

Podsędek, Kozierowski.

(N. D. 3326) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się Tabela wygranych 5-ej klasy 99 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

DONIESIENIA PRZEMYSŁOWE.

CENNIK
SZKŁA TAFLOWEGO

w całych skrzyniach po 10 kóp hutniczych,—i pół skrzyniach po 5 kóp hutniczych, zapakowanego, wyrabiane **w fabryce Szkła Czechy pod Garwolinem w Gubernii Lubelskiej**, położonej, na miejscu w fabryce, oraz w składach: w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr. 477 lit. A. i za Żelazną bramą w domu Nr. 973 — na przeciwko Gościnnego dworu.

Ilość szyb na jedną kopę hutniczą	obszerność: Wysokość szyb	obszerność: Szerokość szyb	POJEDYNCZE TAFLE Nr 1 (wypada kopa hutnicza Rs 2) — wypada jedna szyba: Rs.	Nr 1: kop.	Nr. 2 (Rs. 1 k 50): Rs	Nr. 2: kop.	Nr. 3 (Rs. 1 k. 20): Rs.	Nr. 3: kop.
	Cale polsk	Cale polsk						
1	40	30	2	—	1	50	1	20
$1\frac{1}{2}$	36	29	1	$33\frac{1}{2}$	1	—	—	80
2	34	28	1	—	—	75	—	60
3	32	26	—	$66\frac{2}{3}$	—	50	—	40
4	30	25	—	56	—	$37\frac{1}{2}$	—	30
5	28	23	—	46	—	30	—	24
6	26	22	—	$33\frac{2}{3}$	—	25	—	20
7	25	20	—	$28\frac{4}{7}$	—	$21\frac{3}{7}$	—	$17\frac{1}{7}$
8	24	19	—	25	—	$18\frac{3}{4}$	—	15
9	22	18	—	$22\frac{2}{9}$	—	$16\frac{2}{3}$	—	$13\frac{1}{3}$
10	20	17	—	20	—	15	—	12
12	18	16	—	$16\frac{2}{3}$	—	$12\frac{1}{2}$	—	10
14	17	15	—	$14\frac{2}{7}$	—	$10\frac{5}{7}$	—	$8\frac{4}{7}$
16	16	13	—	$12\frac{1}{2}$	—	$9\frac{3}{8}$	—	$7\frac{1}{2}$
18	15	12	—	$11\frac{1}{9}$	—	$8\frac{1}{3}$	—	$6\frac{2}{3}$
20	14	12	—	10	—	$7\frac{1}{2}$	—	6
30	12	10	—	$6\frac{2}{3}$	—	5	—	4
40	11	9	—	5	—	$3\frac{3}{4}$	—	3
50	10	8	—	4	—	3	—	$2\frac{2}{5}$
60	9	7	—	$3\frac{1}{3}$	—	$2\frac{1}{2}$	—	2

Powodowany ogólną potrzebą pięknego i taniego **Szkła taflowego czyli szyb do okien**, na których w naszym kraju zbywało, rozpocząłem w roku 1857 fabrykację szkła taflowego. Fabrykacja ta, tak znaczny postęp dotąd uczyniła, iż z wielkiem mojem zadowoleniem, szkło taflowe w powyższej fabryce mojej wyrabiane, zastępując obecnie w zupełności szyby w lepszym gatunku, które przed tem jedynie z zagranicy były sprowadzane, spowodowało to, że wroku zeszłym w porównaniu z poprzedzającemi latami, prawie mało znacząca tylko ilość szkła taflowego z zagranicy do nas wprowadzoną została, jak to regestra celne pouczają.

Fakt ten, jak również widok wielu budowli i gmachów stołecznego miasta Warszawy i prowincji, które mojem szkłem taflowem oszklone zostały, za uczynionym znacznym postępem mojego fabrykatu, najwymowniejsze dają świadectwo.

Zasługuje również na uwagę i ta okoliczność, iż w fabryce mojej wyrabiają się **SZYBY różno-kolorowe, SZYBY karbowane, jakoteż SZYBY dęte białe**, aż do wysokości blisko 60 cali, a szerokości 35 cali, które wrazie obstalunku, grubości pojedynczej, półtoracznej, lub dubeltowej, po cenach do rozmiaru zastosowanych, dostarczone być mogą.

Fabryka Szkła Czechy dnia 1 Czerwca 1862 roku.

Ignacy Hordliczko.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.